Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 21. — ROK XXXVIII

CZWARTEK 22 STYCZNIA 1931.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06. ODDZIAŁ LWÓW GRODECKA 2 B.

Przekroczenia i oszczędności.

Komisja budżetowa Sejmu przyjęła dzisiaj dodatkowe kredyty za lata 1927/8 i 1928/9, sankcjonując tem samem owe słynne półmiljardowe przekroczenia budżetu, które stały się powodem zatargu między Sejmem poprzednim a rządem. W tych olbrzymich sumach znajdujemy także 8 miljonów, wydanych przez rząd Piłsudskiego na wybory w roku 1928, co stanowiło samowolne powiększenie funduszu dyspozycyjnego prezesa Rady Min. Większość sanacyjna komisji budżetowej rozgrzeszyła obecnie rząd bez żadnych trudności z tych nielegalnych wydatków. Jest to zrozumiałem, gdy się uwzględni, że posłowie BB zostali faktycznie przez rząd mianowani, a nie wybrani przez ludność w swobodnych wyborach. O jakiejkolwiek kontroli tych „posłów" nad budżetową gospodarką rządu nawet mówić poważnie nie można, ich zadanie streszcza się w pokornem i służalczem uchwalaniu wszystkiego, czego sobie chlebowzględnie mandato-dawcy życzą.

Przekroczenia za rok 1927/8 wynoszą 590 miljonów złotych, za rok 1928/9 — 219 miljonów, za rok 1929/30 — 72 milj. złotych, razem 881 milj. zł. Gdyby sumy te pozostały w kieszeniach podatników, o ileż lżejszym byłby przebieg obecnego przesilenia! Prawda, że i owe nielegalnie wydane kwoty weszły z powrotem w gospodarstwo, ale o ileż produktywniej byłyby one zużyte, gdyby pozostały w gospodarstwach prywatnych jako fundusz obrotowy lub inwestycyjny. Przekroczenia owych trzech lat nie tylko wypompowały zasoby prywatne na cele niekoniecznie pilne (nie było np. koniecznością wydanie w kilku latach 100 milionów na Mościce, które dziś — nie mają dla kogo produkować...) i nie tylko wprowadziły demoralizujący zwyczaj olbrzymich przekroczeń do naszej gospodarki skarbowej, ale przez nadmierne rozszerzenie zadań państwa i przez rozbudowę przedsiębiorstw wydęły na stałe budżet do takiej wysokości, że dziś trudno go mechanicznemi okrojeniami obniżyć bez wydatnej szkody dla państwa. Gdy wydatki w roku 1926/7 wynosiły tylko 1.991 milj. zł., to w roku 1929/30 przekroczyły cyfrę 3.009 milj. zł. Tyle w tych czterech latach utworzono nowych urzędów, posad, przedsiębiorstw, wydatków rzeczowych, że dziś niepodobna za jednym zamachem usunąć tego balastu i ograniczać się trzeba do drobnych oszczędności, które wobec projektowanej sumy 2.886 milj. wydatków nie grają wielkiej roli. Przekroczenia lat „radosnej twórczości" zaciążyły fatalnie nad całą naszą gospodarką i żadne votum posłusznego Sejmu nie zdejmie z rządu tej wielkiej winy, jaką ściągnął na siebie swą ówczesną rozrzutnością. P. Czechowicz nie dostał się przed Trybunał Stanu, gdyż rząd rozwiązał Izby niezależne, ale wyrok opinji publicznej został już wydany. Historja tylko go potwierdzi.

Sanacyjna większość komisji budżetowej usiłuje poczynić w budżecie na rok przyszły drobne skreślenia, ale są to raczej gesty, które mają okazać jej niezawisłość od rządu, niż istotne oszczędności. Poprostu śmiać się trzeba, gdy p. Polakiewicz wnosi o skreślenie 10 tys. zł. na zwalczanie jaglicy i raka, albo gdy inny poseł proponuje obciąć o 500 tys. kredyty na regulację dróg (tak potrzebną!) i skreślić 300 tys. na budowę kościoła Opatrzności, którą uchwalono przed laty, jako votum narodowe. Bardziej już rozumiemy skreślenie 1 miljona na więziennictwo, gdyż doświadczenie z Brześciem pokazało, że można przez oddanie więźniów politycznych pod dozór oficerów znacznie zmniejszyć wydatki na żywienie więźniów i na czyszczenie korytarzy więziennych... Również skreślenie 600 tys. zł. z dotacyj naukowych (projekt rządowy przewiduje 3.600 tys. wobec 3.640 tys. zł. w roku bieżącym) i 800 tys. z zasiłków dla uczonych i instytucyj naukowych (rząd projektował 2.697 tys. wobec 2.817 tys. uchwalonych na rok bieżący) tłumaczy się jasno: profesorowie wszechnic nie są od czasu ogłoszenia znanego protestu w łaskach sanacji. Zwracamy uwagę, że większość rządowa nie pozwoliła urwać ani grosza z funduszów dyspozycyjnych MSZ. (4.700 tys.) i M. S. Wewn. (6 milj. zł., gdy w budżecie tegorocznym jest tylko 3 milj.), ani z funduszu propagandowego M. S. Z. (4.230 tys. zł.), bo z czegóżby wydawano takie książki, jak Lublinera „Józef Piłsudski" (w żargonie), lub Lubaczewskiego także „Józef Piłsudski" po czesku, rumuńsku i serbsku? Nie skreśla się także pozycji na podróże, środki lokomocji, przesiedlenia i t. d.

Wyniki tych „oszczędności" będą minimalne. Sejm uchwali budżet, który — jak wykazują fachowcy — jest nierealnym na 300—400 milj. zł. Nad wydobyciem tych 2.880 milj. zł. pracować będą egzekutorzy, na których Sejm uchwalił dodatkową sumę 2 milj. zł. na rok bieżący. Nic bardziej znamiennego, niż ta uchwała w chwili obecnej. ax.

Najbliższe prace Senatu.

Warszawa, 21. 1. (Tel. wł.) W najbliższych dniach ożywią się prace Senatu. W sobotę zbiera się **Komisja Spr. Zagr.**, w poniedziałek **Komisja Skarbowo-Budżetowa**, która zbierze się dla uchwalenia ustaw zapałczanych. Ustawy zapałczne przejdą następnie pod obrady plenum Senatu zwołanego na wtorek. Również we wtorek zbierają się **Komisje Oświatowa, Gospodarstwa Społecznego, Spraw Wojskowych celem ukonstytuowania się.**

Sejm we wtorek dokona wyboru 4 członków Trybunału stanu.

Śledztwo w stosunku do posłów nie będzie zawieszone.

Warszawa, 21. 1. (Tel. wł.). W dniu dzisiejszym Komisja Regulaminowa Sejmu rozpatrywała wniosek lewicy o **zawieszenie postępowania sądowego wobec posłów Ciołkosza, Dobrocha, Dubois'a, Sawickiego, Smoły Mochnieja i Wrony.** Referował wniosek p. Pużak z P. P. S. Co do niektórych posłów referent nie posiada ani faktów ani informacji, na podstawie których było oparte w stosunku do wymienionych oskarżenie z artykułu 100 o 101. Dotyczy to m. in. posła Ciołkosza i Dubois, którzy siedzieli w Brześciu. Wobec tego wniosek o zawieszenie postępowania może być sformułowany tylko ogólnie, a mianowicie: **sądy zawieszą postępowanie wdrożone przeciwko wymienionym przed uzyskaniem mandatu poselskiego.** Posłowie z B. B. z reguły głosowali przeciwko wnioskom p. Pużaka. Większością głosów B. B. wniosek o zawieszenie postępowania przez sądy został odrzucony.

Komisja sejmowa o przekroczeniach budżetu.

Warszawa. (PAT). Sejmowa komisja budżetowa przystąpiła na dzisiejszem posiedzeniu do rozpatrywania przedłożeń rządowych, w sprawie **kredytów dodatkowych**, a mianowicie projektu ustawy o **uzupełnieniu prowizorjum budżetowego za czas od dnia 1 stycznia do dnia 31 marca 1927 roku**, projektu ustawy o dodatkowych kredytach **za rok 1927/28**, wreszcie projektu ustawy o dodatkowych kredytach **na rok 1928/29.**

Referent poseł **Rzóska** (BB.) oświadczył, że co do tej ostatniej ustawy muszą nastąpić jeszcze pewne uzgodnienia, wskutek tego będzie ją referował na następnem posiedzeniu. Co się tyczy

dodatkowych kredytów na rok 1927/28,

to przewidując, że największe zastrzeżenia wywoła tu **pozycja funduszu dyspozycyjnego, oświadcza, że mając całkowite zaufanie do ówczesnego rządu, nie widzi potrzeby uzasadnienia wysokości tej pozycji.**

Poseł **Rybarski** (Kl. Nar.) oceniając przekroczenia z roku 1927/28, wynoszące **przeszło 600 miljonów**, ze stanowiska gospodarczo-finansowego wyraża **przekonanie, że te wielkie powiększenie budżetu było ekonomicznem nieszczęściem dla Polski. Postawiono gospodarkę skarbową na tak wysokim poziomie, że obecnie wszelkie próby redukcji natrafiają na ogromne przeszkody. Co się tyczy 8-miljonowego funduszu dyspozycyjnego, to było to złem, które rodzi dalsze zło.** Mówca ponawia wnioski, które proponowała komisja w poprzednim sejmie, mianowicie **odmówienie** zatwierdzenia **tych kredytów, które są zbyt jaskrawe** i dotyczą wydatków bądź to niepotrzebnych, bądź nieuzasadnionych. Zarazem projektuje rezolucję stwierdzającą, że rząd w okresie budżetowym z roku 1927/28 dokonał przekroczeń budżetu bez podstaw **ustawowych** nieusprawiedliwionych łącznie na kwotę 230 miljonów złotych. Sejm stojąc wobec faktów dokonanych, głosi dalej rezolucja, nie odmawia legalizacji tych przekroczeń, stwierdza jednak, że **rząd postąpił nielegalnie, przyczem dopuścił się nadmiernych przekroczeń budżetu państwowego.**

Co do kredytów dodatkowych

na rok 1928/29

mówca projektuje odroczenie rozpatrywania tych kredytów do czasu opublikowania uwag N. I. K.

W głosowaniu **komisja odrzuciła wniosek posła Rybarskiego, oraz rezolucję jego, przyjęto natomiast projekty ustaw o kredytach dodatkowych w przedłożeniu rządowem.**

Z kolei komisja przystąpiła do rozpatrywania

budżetu prezydjum Rady Ministrów.

Referent poseł **Hutten-Czapski** omawia najpierw zamierzenia w kierunku usprawnienia administracji: W najbliższych miesiącach przedłożone zostaną wnioski ustawowe, dotyczące **dekoncentracji władz administracyjnych**, szczegółowy projekt podziału na województwa i ogólne zasady podziału na gminy, projekt ramowy instrukcyj kancelaryjnych dla urzędów, projekt ustawy o ustroju m. Warszawy i t. d. Omówiwszy sprawę funduszu kultury narodowej, referent przechodzi do działalności Polskiej Agencji Telegraficznej, podnosząc, iż dopłaty ze skarbu państwa w roku ostatnim zmniejszyły się o 41.000, w roku zaś przeszłym przeszło o 75.000. Mimo to powiększenie liczby placówek i rozszerzenie sieci korespondentów pozwoliły zwiększyć prawie dwukrotnie objętość służby PAT. Wprowadzono pracę 24-godzinną zamiast 18 godzin. Dział filmowy PAT. rozwinął się i stanął na wysokim artystycznym poziomie.

Poseł Czapiński (PPS.) czyni uwagę, że rząd obecny odpowiedzialny jest za wszystkie wstrząsy natury prawnej i gospodarczej. Mówca skarży się na niedostateczną sprawność Trybunału Administracyjnego. Przechodząc do spraw prasowych, zaznacza, że **cenzura gnębi prasę niezależną a jednocześnie powstaje aparat prasowy** prorządowy. Poruszając sprawę PAT., mówca uważa, iż serwis jego jest drogi i zarzuca Agencji **tendencyjność polityczną.** Jako wyraz nieufności wnosi o **skreślenie całego funduszu dyspozycyjnego prezydjum Rady Ministrów i o skreślenie 500.000 z budżetu PAT.**

O czem piszą inni?...

O Brześciu Polska nie zapomni.

Łódzki „Rozwój“ przypuszcza, że sanacja liczy na to, iż zapowiedziany na 23 bm. proces z powodu „niedoszłego zamachu“ na Piłsudskiego odwróci uwagę społeczeństwa od Brześcia.

„Termin nadspodziewanie i nieoczekiwanie bliski, ponieważ, jak pierwotnie informowano, proces miał się rozpocząć dopiero w marcu. Proces niewątpliwie sensacyjny zwróci na siebie całe zainteresowanie społeczeństwa. Zapomni się o Brześciu, a ponadto jeżeli dobrze pokierowane śledztwo potrafi doprowadzić do skazania oskarżonych, to pozycja brześciowców na polu szachowem poprawi się“.

A jednak sprawa Brześcia nie zejdzie z porządku dziennego. Coraz więcej szczegółów wychodzi na jaw, coraz więcej mówią wracający do zdrowia więźniowie. Niektórzy jeszcze się trochę wstydzą przyznać do tego, co przeszli, niektórzy może się boją, ale mimo wszystko prawda maszeruje.

B. pos. Dubois oddał „Robotnikowi“ swe wspomnienia „Za kratami Brześcia“. Pismo zapowiada jednak, że wspomnienia te będą dostosowane do warunków cenzuralnych.

Korfanty i Lieberman nie będą świadkami.

W Katowicach miała się odbyć rozprawa przeciw odpowiedzialnemu redaktorowi „Gazety Robotniczej“ z powodu artykułu o Brześciu. Według „Il. Kur. Codz.“ rzecz się miała tak:

„Na pierwszej rozprawie osk. Burek postawił wniosek o przesłuchanie posłów Korfantego i Liebermana, celem przeprowadzenia dowodu prawdy. Wniosek ten sąd dopuścił. W międzyczasie jednak **sąd uchwałą swą unieważnił i wyznaczył dzisiejszą rozprawę bez świadków Korfantego i Liebermana.**

Oskarżony Burek został dzisiaj uwolniony od winy i kary, a to z braku znamion przestępstwa w artykule wspomnianym“.

Prasa sanacyjna powinna się martwić, że sądy nie ułatwiają wyświetlenia tajemnic Brześcia. Przyszedłby przecież „tryskający zdrowiem“ Lieberman lub „wypasiony“ Witos, Korfanty powiedziałby, jak go grzecznie traktowano i odrazu zamknęłoby się usta „partyjnikom“. Albo gdyby wytoczono proces tym pismom, które opisały „bohaterstwa“ kapitana Kaciukiewicza, to sprawa znalazłaby się wreszcie w sądzie a przestałaby zajmować Sejm.

Awans oficera z Brześcia.

„Naprzód“ donosi:

„Po odbyciu służby dozorcy więziennego w Brześciu major Ryszanek powrócił do Warszawy i siadł tu do egzaminu na majora dyplomowanego. Jednakowoż wiedza wojskowa, nabyta w Brześciu, widocznie okazała się niedostateczna i major Ryszanek przepadł przy egzaminie.

Poczem otrzymał awans na podpułkownika“.

Pułk. Kostek-Biernacki jeszcze generałem nie jest, ale kto odważyłby się twierdzić, że nim wkrótce nie zostanie?

„Pacyfikację“ trzeba zbadać.

W sanacyjnym „Dniu Polskim“ ktoś, podpisujący się „Ogończyk“ oświadcza, że „trzeba otwarcie stwierdzić, że pacyfikacja, której idea była szczęśliwa i na czasie, jak z wielu poważnych źródeł wieści dochodzą, odbyła się niezawsze sprawiedliwie i taktownie, ale **wprost często w sposób wysoce nieodpowiedni i zbiorowo krzywdzący, mogący zarazem wywołać w konsekwencji nawet demoralizację żołnierza polskiego, który brał w niej udział.** O ileby stwierdzono — stwierdzać winno się objektywnie — iż odnośne skargi i zarzuty są słuszne, to tak w imię zasad sprawiedliwości, jak i polepszenia stosunków polsko-ukraińskich. **sprawcy wypadków nadużyć winni podlec stanowczej karze**“.

Mniej uzasadnionemi wydają się „wątpliwości“ autora

„czy sztuczne wzmacnianie osadniczego elementu polskiego przy przeprowadzeniu reformy rolnej byłoby z punktu widzenia państwowego słuszne“.

Jak to odrazu można poznać ziemianina!

Rozłam we „Frakcji Rewolucyjnej“?

Nawet sanacyjny „Kurjer Czerwony“ pisze o „poważnym rozdźwięku“ we „Frakcji Rewolucyjnej“, a mianowicie o walkach między p. Moraczewskim a p. Jaworowskim.

„Niektórzy działacze frakcji przypuszczają, że ten poważny konflikt da się jeszcze załagodzić.

Kierunek p. Moraczewskiego ideologicznie reprezentuje ruch syndykalistyczny w łonie frakcji. zdobywając sobie coraz większą przewagę“.

Widać z tego, że organ sanacyjny staje wyraźnie po stronie p. Moraczewskiego. On więc zapewne zwycięży. Cóż zrobi grupa p. Jaworowskiego bez pieniędzy?

Sanacja pochwala hańbę Brześcia.

Oświadczenie min. Michałowskiego na posiedzeniu komisji prawniczej Sejmu zamknęło pierwszy okres walki o wyświetlenie sprawy Brześcia, ten okres mianowicie, w którym można było mieć jeszcze pewne złudzenia i wątpliwości do do stanowiska rządu.

Okres ten trwał dość długo, bo conajmniej od 11 grudnia, to jest od zgłoszenia wniosku Klubu Narodowego. Wprawdzie już przedtem rząd mógł zająć stanowisko wobec pogłosek, jakie się szeroko po kraju rozchodziły, ale po 11 grudnia zajęcie wyraźnego stanowiska było już o b o w i ą z k i e m. Rząd jednak milczał. Nagłość wniosku została na posiedzeniu Sejmu w dniu 16 grudnia odrzucona. Niektórzy sanatorzy tłumaczyli się wtedy, że dlatego głosowali przeciw nagłości, bo jest to jeden z pierwszych wniosków i dlatego szybko wejdzie ponownie na porządek dzienny Sejmu, a zresztą w komisji prawniczej wszystkie zarzuty będą gruntownie zbadane. Stało się inaczej Pos. Paschalski, referent wniosku, wygłosił swój referat dopiero w dniu 20 stycznia, a więc p o m i e s i ą c u, choć taki sam referat mógł powiedzieć już w grudniu. P. Paschalski nie zajmował się bowiem treścią zarzutów, nie przedsięwziął żadnych badań, lecz tylko starał się „wykazać“, że żądania Klubu Narodowego przekraczają zakres działania komisji prawniczej.

Rząd zaś parokrotnie uchylał się od odpowiedzi na zapytania w sprawie Brześcia. W dn. 9 stycznia w komisji budżetowej p. min. Składkowski oświadczył, że „n a k o m i s j i p r a w n i c z e j b ę d z i e m i e j s c e o t e m m ó w i ć“, a w dniu 16 stycznia w tejże komisji min. Michałowski oświadczył, że „we właściwym czasie sprawę brzeską wyświetli“.

W komisji prawniczej p. min. Michałowski powiedział prawie to samo. co p. Paschalski. Nie wyjaśnił. dlaczego aresztowań dokonano w nocy i to bez względu na stan zdrowia b. posłów. lecz zasłonił się tem. że ustawy mówią o prawie aresztowania „każdej chwili“. Nie odpowiadał wogóle na zarzut w sprawie umieszczenia aresztowanych w więzieniu wojskowem. powołując się na to. że w tej sprawie zapadły uchwały sądu okręgowego w Warszawie. Nie wyjaśnił. dlaczego aresztowanym nie doręczono nawet przesyłek z żywnością i odzieżą. tłumacząc się tem. że „stopień izolacji“ zależy od sędziego śledczego. Nie powiedział. czy taka „izolacja“ jest stosowana gdziekolwiek w Polsce chociażby w stosunku do osób podejrzanych o przestępstwa kryminalne. Wreszcie w sprawie bicia więźniów oświadczył. że żaden z aresztowanych nie wniósł skargi.

Min. Michałowski mówił o „osobach r z e k o m o poszkodowanych“. W tym punkcie różni się on nieco od prasy sanacyjnej, która w większości nie sądzi, by katowania takich „antypaństwowców“, jak Korfanty lub Witos, należało się wstydzić.

Obecnie nikt w Polsce nie powinien już wątpić, że sanacja nie chce szybkiego wyjaśnienia sprawy Brześcia i ukarania winnych. Mimo to sprawa Brześcia będzie się coraz bardziej wyjaśniać. Wniosek Klubu Narodowego wróci do Sejmu i znowu będzie przedmiotem dyskusji. Głosowanie nad nim powinno być imienne. Społeczeństwo powinno wiedzieć. którzy posłowie pochwalają hańbę Brześcia. Teraz nie będzie już można zasłaniać się żadnemi względami formalnemi lub twierdzić. że wszystkim zależy na ukaraniu winnych! Głosowanie za odrzuceniem wniosku Klubu Narodowego będzie jawnem przyznaniem się do duchowego pokrewieństwa z pp. Kostkiem-Biernackim, Kaciukiewiczem, Zielińskim. Kędzierskim i t. p. Będzie to dla wielu posłów próba charakteru i honoru.

Wniesienia skarg przeciw oficerom sanacja zapewne się nie doczeka. Rozpoczęcie procesu zależałoby bowiem od zezwolenia zwierzchnika tych oficerów, to znaczy min. Piłsudskiego. względnie gen. Konarzewskiego. Ponieważ zaś oficerowie ci twierdzą. że działali na rozkaz. ponieważ potwierdził to gen. Konarzewski. przeto trudno przypuszczać. by ministerstwo spraw wojskowych było zainteresowane w szybkiem rozpoczęciu procesu.

Poszkodowani posłowie powinni wytoczyć proces o odszkodowanie za ból i rany. Wtedy proces będzie się toczył przed sądem cywilnym.

Odrzucając wniosek Klubu Narodowego bierze sanacja na siebie odpowiedzialność za Brześć. Utrudnia zmazanie strasznej plamy na honorze naszego państwa. ułatwia pracę wrogów Polski, kompromituje parlamentaryzm polski.

S.

Echa Brześcia.

DZIENNIKARZE W SPRAWIE BRZEŚCIA.

Członkowie redakcyj „Polonii“, „Kurjera Zachodniego“, „Kurjera Śląskiego“ i „Gazety Robotniczej“ (czyli większość dziennikarzy polskich, pracujących na Śląsku i w Zagł. Dąbrowskiem) przyłączyli się do oświadczenia grupy dziennikarzy. uchwalonego w dniu 18 stycznia w Warszawie z okazji zebrania Związku Syndykatów Dziennikarzy.

Uchwała ta ma znaczenie formalne. Przed powzięciem jej było też dobrze wiadomem, że te 4 niezawisłe dzienniki potępiają hańbę Brześcia. Tak samo nikt chyba nie posiada żadnych wątpliwości co do stanowiska redakcji „Głosu Narodu“.

GŁOS PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

Kilkunastu działaczy na terenie organizacyj pracowników umysłowych ogłosiło wspólne oświadczenie, w którem czytamy między innemi:

„Wszelkie pogwałcenie praw obywatela w okresie. gdy jest potrzebna jak największa konsolidacja dobrej woli i pracy nad budową Państwa. uważamy za godzenie w najżywotniejsze i istotne jego interesy“.

Oświadczenie to podpisali: F. Białas. Z. Duda. W. Elektorowicz. St. Gacki. Wł Kobak. Z. Kopankiewicz. St. Majkowski. K. Mamczar. K. Maxamin. Wł. Mołodyński. H. Raabe. J. Rutkiewicz. T. Wojeński.

Trudno zanotować wszystkie oświadczenia w sprawie Brześcia. które się codziennie ukazują. Z ważniejszych wspominamy o proteście **Koła Ziemianek w Chojnicach,** o przyłączeniu się profesorów teologji warszawskiej **ks. Antoniego Borowskiego i ks. Winc. Kwiatkowskiego,** oraz prof. **S. Pieńkowskiego** do protestu profesorów warszawskich i o pięknym liście **prof. Marjana Kukiela** do posła Liebermana.

Przymusowa „służba obywatelska“ dziewcząt.

Podaliśmy przed paroma dniami protest warszawskiej „Akcji Katolickiej“ przeciw projektowi przymusowej „służby obywatelskiej“ kobiet, który jest dyskutowany w kołach sanacji, a opracowany został przez panią Moraczewską. Warszawskie „A. B. C.“ przynosi wyciąg ze statutu tej organizacji noszącej szumną nazwę: „powszechna służba obywatelska kobiet“. Oto parę wyjątków:

„Państwo powołuje do powszechnej służby obywatelskiej **wszystkie kobiety w wieku lat 18-tu.**

Czas trwania służby wynosi 1 i pół roku, z czego pół roku poświęcone jest wychowaniu fizycznemu i przygotowaniu fachowemu do rodzaju służby, którą mają następnie pełnić przez rok. Praca ta winna być tak skalkulowana. by była dla państwa ekwiwalentem kosztów utrzymania. wyekwipowania i wyszkolenia dziewcząt.

Zwolnienia spowodowane są przez: 1) niezdolność fizyczną. 2) macierzyństwo.

Odroczenia spowodowane są przez: 1) pracę zarobkową. niezbędną dla utrzymania rodziny, 2) nieskończone wykształcenie w zakresie szkoły średniej lub zawodowej.

Organizacją, wyszkoleniem administracją kieruje „Urząd Obywatelskiej Służby Kobiet“. Wewnętrzna organizacja służby oparta jest na podziale administracyjnym państwa na województwa. starostwa. powiaty i gminy.

Dziedziny pracy: Przy zainteresowanych organach państwowych i organach samorządowych istnieje **referat służby obywatelskiej kobiet,** który opracowuje plan pracy oraz zgłasza zapotrzebowania odnośnych terenów przy ścisłym i bezpośrednim kontakcie z miejscowemi stowarzyszeniami społecznemi.

Projektowane dziedziny pracy: 1) Opieka społeczna. 2) Zdrowie publiczne. 3) Praca Oświatowo-Kulturalna. 4) Przysposobienie kobiet do obrony kraju.

Etapy pracy: 1) Przygotowanie opinji publicznej przez akcję wśród stowarzyszeń kobiecych. oraz propagandę. 2) Ochotnicza służba obywatelska kobiet we wzorówkach. 3) Ustawa sejmowa“.

Żyjemy w Polsce w okresie rządów wojskowych (kurs „pułkownikowski“). więc nic dziwnego. że się i takie pomylone pomysły pojawiają.

Zamknięcie konferencji wszechindyjskiej

CZYJ SUKCES?

W poniedziałek 19 b. m. zakończono wreszcie po 10 tygodniach obrad „wszechindyjską konferencję“ w królewskim palacu św. Jakóba w Londynie. Zamykając ją odczytał Mac Donald pismo odręczne króla do uczestników konferencji. a w niem zdanie:

„Jestem przekonany — są słowa króla — że te obrady rozpoczęły nowy rozdział w historji Indyj, a na wyniki konferencji patrzę z nadzieją, że w całych Indjach przywrócone teraz zostaną pokój i zadowolenie“.

Więcej powściągliwym w ocenie rezultatów konferencji był Mac Donald... Przedstawiwszy, bardzo zresztą ogólny, projekt konstytucji indyjskiej. zdobył się premjer angielski zaledwie na apel do ludności indyjskiej. zwłaszcza do elementów. które nie były na konferencji reprezentowane, by zrozumiały konieczność porozumienia wszystkich żywiołów kraju z Imperjum Brytyjskiem. Kiedy zaś potem jeden z mówców indyjskich (Sapru) wyraził nadzieję ludności, że następstwem ukończenia konferencji będzie powszechna amnestja i zwolnienie politycznych więźniów (Gandhiego). z miejsca odpowiedział Mac Donald. że gotów byłby takie przyrzeczenie złożyć. wpierw jednak musiałby zabezpieczyć kraj przed odżyciem niedawno zlikwidowanych niepokojów politycznych.

Zamknięcie więc konferencji odbyło się wśród nastrojów dość chłodnych i bez bicia w dzwon patosu. Wszyscy. zarówno przedstawiciele Anglji. jak Indyj. zdawali sobie należycie sprawę z tego że wykonano wprawdzie jeden krok poważny naprzód ku rozwiązaniu problemu indyjskiego. każda jednak z dwóch stron inaczej go ocenia. Anglja widzi w nim próbę zjednoczenia ściślejszego. niż dotąd. Indyj z Imperjum przez udzielenie pewnego samorządu. Delegaci indyjscy zaś zbyt dobrze znają nastroje ludności. by się mogli łudzić. że te ustępstwa stanowią końcowy już etap rozwoju sprawy indyjskiej. I. jeśli wogóle już można mówić o jakiemś uczuciu. które przez parę chwil ożywiało towarzystwo „okrągłego stołu“, to było niem uczucie — z pewnością nie nieprzyjaźni wzajemnej. ale — nieufności. podejrzliwości, niedowierzania.

Ustalony przez konferencję projekt konstytucji indyjskiej odpowiada mniej więcej temu projektowi. któryśmy przed paroma dniami podali. Stanowi on postęp w porównaniu z dotychczasowym stanem rzeczy. Przewiduje zastąpienie wicekróla gubernatorem i wprowadza odpowiedzialność rządu przed parlamentem dwuizbowym. Przekreśla jednak postulaty obozu nacjonalistycznego w sposób zdecydowany. a sam ten samorząd ogranicza w wysokim stopniu, zastrzegając dla gubernatora obronę kraju i reprezentację na zewnątrz, a ponadto dając mu prawo „veta“ w sprawach finansowych. **Najważniejsze więc resorty stanowiące o wolności narodu (wojsko i finanse) uchyla z pod władzy przedstawicielstwa ludowego, które skutkiem tego rolę będzie miało dość ograniczoną.**

Na dobitek — jeszcze dwa braki w projekcie konstytucji... Jest on traktowany jako „prowizorium“. co do którego toczyć się będą dalej obrady; nie wiadomo więc. kiedy wreszcie Indje doczekają się nawet tej połowicznej wolności. Ponadto konferencja pominęła w nim jedną z ważniejszych spraw. mianowicie ordynację wyborczą do parlamentu.

Mylnem jednak byłoby sądzić. że źródłem tych braków jest tylko niechęć Anglji do ustępstw. Działał tu także **antagonizm między Hindusami a Mahometanami,** którego się nie udało na konferencji przezwyciężyć. podobno — zapewnia prasa francuska — nie bez winy Anglików. Starający się o objektywizm „Observer“ pisze, że ten antagonizm

„jest faktem najgorszym dziś i najbardziej niepokojącym na przyszłość. Muzułmanie i Hindusi okazali się najzupełniej niezdolni do porozumienia w sprawie zasadniczej dla Indyj. a konferencja nie zlikwidowała tych różnic“.

Są głosy. że ten dość mierny rezultat konferencji jest klęską Anglji. Raczej przeciwnie. Zaprodukowała niezgodę między poszczególnymi odłamami ludności indyjskiej i dzięki temu mogła sobie Anglja pozwolić na przekreślenie wielkich jej narodowych aspiracyj. Zrobili to Anglicy zresztą po mistrzowsku. Umieli powściągnąć radość z tego powodu na ostatniem posiedzeniu konferencji. Rozwój wypadków jednak może ten sukces angielski poważnie zachwiać. **Wszystko bowiem zależeć będzie od tego, jak się zachowa ludność indyjska teraz, jak powita powracających delegatów i ten projekt konstytucji, który przywiozą.**

W. Z.

Na ziemiach Rzeltej

Polacy odznaczeni orderem „Białego Lwa".

Prezydent republiki czeskosłowackiej nadał odznakę orderu „Białego Lwa" nast. obywatelom polskim: Dr. A. Wysockiemu, posłowi Rzplitej w Berlinie 1-ej klasy, literatowi W. Bunikiewiczowi, Z. Kiltynowiczowi 4-ej klasy, prof. T. Grabowskiemu 3-ej kl., Z. Wojciechowskiemu dyr. Opery w Poznaniu, B. Szczurkiewiczowi, dyr. Teatru Polskiego w Poznaniu, L. Kamieńskiemu, prof. nadzwycz. Uniw. Poznańskiego 4-ej kl., K. Okoniewskiemu, dyr. stacji radjowej w Poznaniu, F. Łukasiewiczowi, dyr. muzycznemu Radja Pozn., malarzowi Stanisławowi Jarockiemu, H. Magierowej 5-ej kl., b. dyr. Opery warszawskiej p. Stermicz-Valerociata 4-ej klasy. Wreszcie medale „Białego Lwa": 1-ej klasy otrzymali pp.: J. Nowak, prezes Bratniej Pomocy U. P., A. Lisiecki, stud. praw. Uniw. Pozn., W. Walkowski, absolwent W. S. H. w Poznaniu i referent Zw. Kółek Roln. w Poznaniu, Meyer.

Cały magistrat Rudy Pabjanickiej

pod pręgierzem oskarżenia.

W swoim czasie pisaliśmy o wielkich nadużyciach, dokonanych w magistracie Rudy Pabjanickiej ad Łódź. W wyniku dochodzeń łódzkie starostwo powiatowe nakazało pociągnąć do odpowiedzialności pełny skład magistratu Rudy Pabjanickiej. W stan oskarżenia mają być postawieni b. burmistrz Łatkowski i wszyscy ławnicy.

Między innymi stwierdzono w czasie dochodzeń, że w sierpniu r. 1929 magistrat Rudy Pabjanickiej dokonał za pośrednictwem niejakiego Grzegorzewskiego zakupu węgla na sumę 10.000 zł., przyczem część należności wypłacił w gotówce, część zaś wekslami, z których ostatni płatny jest w marcu b. r. Grzegorzewski nie śpieszył się z dostawą węgla i tymczasem zmarł. Magistrat nie otrzymał węgla i po śmierci Grzegorzewskiego nietylko nie wystąpił o zwrot sumy już wypłaconej, ale nawet nie zrobił zastrzeżeń co do weksli.

Jest to tylko jedno z całego szeregu przekroczeń, których ogólna suma sięga 760 tysięcy złotych.

W Wilnie skonfiskowano uchwałę dziennikarzy żyd. w sprawie brzeskiej.

Prasa wileńska donosi: „Starostwo Grodzkie w Wilnie skonfiskowało nakład czasopisma żydowskiego „Wilner Tog" z dnia 19 b. m. za zamieszczenie uchwały Syndykatu Dziennikarzy żydowskich w sprawie brzeskiej".

Trzeba zaznaczyć, że konfiskata ta jest najzupełniej nieuzasadniona, bowiem zamieszczenie tej odezwy w żydowskiej prasie warszawskiej nie uległo konfiskacie.

Jednoręki inwalida uratował tonących.

Niezwykłym czynem bohaterskim popisał się jednoręki inwalida Józef Zawistowski we wsi Posemoszki w pow. brasławskim. Oto podczas ślizgania się na stawie, załamał się nagle lód i dwaj chłopcy wpadli do wody. Żaden z wieśniaków, stojących na brzegu, nie miał odwagi przyjść z pomocą tonącym. Dopiero Zawistowski, nie zważając na niebezpieczeństwo i trudne zadanie, jakiego się podejmuje, mając tylko jedną rękę, skoczył do wody i zdołał chłopców wyratować. Zawstydzeni tym mężnym czynem kaloki, zdrowi mieszkańcy wsi nagrodzili wybawcę licznemi podarkami.

14-letni obrońca domu

przed napadem bandytów.

O bohaterskiej obronie domu przed napadem bandytów, dokonanej przez nieletniego chłopca, donoszą z Wilna. Do leśniczówki Mołodańka w pobliżu Wiżajni usiłowali dostać się dwaj uzbrojeni bandyci. W mieszkaniu obecny był wówczas jedynie 14-letni syn leśniczego Władysław Szustowicz, który, nie tracąc przytomności umysłu, pochwycił strzelbę i dał kilka strzałów przez okno do bandytów. Jeden z napastników, ugodzony w głowę, padł zbroczony krwią, drugi zaś zbiegł do lasu. Zawiadomiona o napadzie policja wszczęła pościg za zbiegłym bandytą.

Adwokat komunistów obraził władze.

W Grodnie stanie przed sądem w dniu 23 b. m. warszawski adwokat Duracz, znany obrońca komunistów, oskarżony o obrazę władz. W drugiej połowie ub. roku, podczas procesu komunistów w Grodnie, Duracz wszczął awanturę na sali sądu, oraz podczas przemówienia użył całego szeregu epitetów uwłaczających pod adresem władz.

Z NACZELNEGO INSTYTUTU AKCJI KATOLICKIEJ.

Jeszcze w bieżącym miesiącu rozpocznie Naczelny Instytut wydawać miesięcznik p. t. „Ruch katolicki". Na podstawie uchwał konferencji Episkopatu i Komisji Prawnej winna przynajmniej połowa parafij miesięcznik ten abonować. Przedpłata miesięczna 2 zł. Dyrektorem Naczelnego Instytutu Akcji katolickiej jest ks. dr. Bross. Adres Naczelnego Instytutu Akcji Katolickiej: Poznań, ul. Marcinkowskiego L. 22. (KAP).

Nowy biskup obrz. bizantyjskiego w Polsce.

KAP donosi z Citta del Vaticano, że O. Mikołaj Czarnecki, zakonnik ze zgromadzenia OO. Redemptorystów obrządku wschodniego, został mianowany biskupem tytularnym Lebedo i wyznaczony na wizytatora apostolskiego w Polsce dla Słowian obrządku bizantyjskiego poza diecezjami katolickiemi rusińskiemi.

Omawiając tę nominację, „Osservatore Romano" pisze, iż polscy biskupi diecezyj obrządku łacińskiego pragnęli, aby ich dzieło było uzupełnione przez pracę biskupa obrządku bizantyjsko-słowiańskiego dla zapewnienia utrzymania zwyczajów rytualnych i wynalezienia odpowiednich środków, celem rozwoju jedności katolickiej w tym kraju. Stolica Apostolska, stosując się do tych życzeń, wyznaczyła na to stanowisko O. Czarneckiego, ur. w r. 1884, który po odbyciu studjów w Rzymie w Propagandzie i wyświęceniu na kapłana w r. 1909 był profesorem filozofji i teologji w seminarjum wyższem w Stanisławowie. Urodzony w obrządku wschodnim, wstąpił do prowincji Redemptorystów obrz. wschodniego.

Konsekracja nowego biskupa ma nastąpić niebawem w Rzymie, w kościele św. Alfonsa, przed wschodnim obrazem Najśw. Marji Panny Nieustającej Pomocy.

* * *

Z kół kościelnych obrządku grecko-katolickiego otrzymujemy następujące informacje, dotyczące Ks. Biskupa-Elekta Czarneckiego:

O. Czarnecki należy od kilku lat do misji, jaką założeni przez Ks. Metropolitę Szeptyckiego OO. Redemptoryści obrz. wschodniego utrzymują w Kowlu na Wołyniu. Odznacza się on nietylko wiedzą, lecz i wielkiem umiarkowaniem, które mu zjednało poszanowanie u prawosławnych, których pozyskał utrzymaniem ich ceremonjałów liturgicznych, zgodnie z życzeniem Stolicy Apostolskiej.

Niewątpliwie do radości, jaką wieść o tej nominacji wywołuje w bezpośrednio zainteresowanych sferach, dołączy się i ogólne serdeczne przyjęcie w Polsce tego nowego wysłannika Stolicy Świętej. Niedawne nadzwyczaj przychylne przyjęcie, zgotowane przez polskie koła oficjalne delegatowi Patrjarchy konstantynopolitańskiego, który chciał na miejscu zapoznać się ze stanem prawosławia w Polsce, każą przypuszczać, iż wysłannik Najwyższego Pasterza, nowy Biskup, jeszcze bardziej serdecznie zostanie przyjęty.

OO. Redemptoryści obrządku wschodniego kierowani są przez O. Schryversa, Belgijczyka, słynnego autora ascetycznego, którego dzieła w wydaniu polskiem rozchodzą się bardzo szeroko.

Plakaty wyborcze i reklamowe w Pompei

Z pod warstw ziemi powoli wyłaniają się zabytki dawnego mocarstwa rzymskiego.

Wykopaliska pompejańskie przynoszą coraz to nowe niespodzianki uczonym i archeologom. Zwłaszcza ulica dawnej Pompei „Via dell abbondanza" obfituje w bezcenne skarby archeologiczne. Prace wykopaliskowe prowadzone są według najnowszych metod, przez usuwanie kolejno poszczególnych warstw ziemi (system Dörpfelda). W chwili, gdy oczom robotników ukaże się dach budynku cały zastęp fotografów przystępuje do wykonywania zdjęć. — Wszystkie części odkopanej budowli oznaczone są numerami i wsparte na żelaznej konstrukcji. W ulicy t. zw. „hojności" zdołano wydobyć na światło dzienne kilka balkonów, które upiększają jej wygląd. Sensacją jest również wykopalisko przedstawiające jadalnię męską, wspartą na licznych kolumnach, ozdobionych artystycznemi pilastrami. Ściany domów, odkopanych przed niedawnym czasem, pokryte są programami wyborczemi, z czego wnioskować można, że ludność już w czasach zamierzchłych prowadziła kampanje polityczne i walki o rządy. Dziecięce rysunki i napisy świadczą, że młodzież ówczesna znała doskonale poetyckie dzieła Owidjusza, Wergiljego i Propercjusza.

Nigdzie nie można spotkać się z bardziej żywym obrazem życia antycznego, jak w Pompei, który jest dowodem, że od czasów tych nic, a przynajmniej bardzo mało się zmieniło. Ludzie cieszyli się i smucili z tych samych powodów, co obecnie. Reklamy wszelkiego rodzaju ożywiały ulice, a wywieszone konwie i naczynia zapraszały przechodniów do szynkowni. Rzemieślnicy i kupcy reklamowali na głos swe przedsiębiorstwa. Ciekawym jest również fakt, że już wówczas kandydaci wszelkich partyj starali się pozyskać wyborców różnego rodzaju obietnicami, o których, jak historja mówi, rychło zapominali.

Uwagi godne są obrazy reklamowe kupców pompejańskich. Na jednym widzimy tłustą matronę sprzedającą młodzieńcowi trzewiki (calceoi). Przed kramami ulicznych handlarzy widzimy drewniane podstawki zupełnie podobne do takich, jakich używają dziś neapolitańscy sprzedawcy makaronu. Wszędzie błyszczy posąg boga handlu Merkurego, dzierżącego w dłoni potężny miecz.

Świątynia bogini piękności „Wenus" odkopana będzie prawdopodobnie jeszcze w roku bieżącym.

W ostatnim czasie prof. Amede Majurimu znalazł skarb, który przedstawia większą wartość, aniżeli wszystkie dotychczas odkopane. W domu Menadrjusza, natrafił profesor Majurimu na skarbiec, zawierający 150 wzorowo zachowanych przedmiotów artystycznej roboty. Są to srebrne talerze różnej wielkości i kształtów, rzeźbione w srebrze łyżki, puhary, piękne wazy i misy, złote pierścienie i naszyjnice, wysadzane drogiemi kamieniami i perłami. — W willi „Tajemnic" odkopano wspaniałą rzeźbę cesarzowej Liwji. Prace wykopaliskowe prowadzone są we wszystkich dawnych dzielnicach Pompei. Cały zastęp wykwalifikowanych robotników, drąży od świtu do nocy ziemię, kryjącą nieprzebrane skarby dawnych wieków. Około 200 architektów, historyków sztuki, archeologów i uczonych czuwa nad przebiegiem robót, które wydają bogate i obfite plony.

Świat artystyczny żywi nadzieję, że za lat kilkanaście pozostająca dziś jeszcze w popiołach wulkanicznych Pompeja, wydobyta będzie całkowicie na światło dzienne, a odbyte zabytki staną się drogocennym przyczynkiem do historji dawnego mocarstwa rzymskiego.

———×———

B. poseł Nehring skazany

na 10 miesięcy więzienia.

W Toruniu odbyła się przed sądem okr. rozprawa przeciwko b. posłowi PPS. Stanisławowi Nehringowi. Akt oskarżenia zarzucił m. in. b. posłowi, że w nocy z dnia 2 na 3 sierpnia 1930 r. rozplakatował i rozpowszechniał skonfiskowaną przez władze państwowe rezolucję uchwaloną dnia 29 czerwca 1930 r. na kongresie stronnictw Centrolewu w Krakowie. Sąd wydał wyrok skazujący b. posła Stanisława Nehringa na 10 miesięcy więzienia i 6 tygodni aresztu z zaliczeniem 3 miesięcy aresztu śledczego.

Obowiązkowy „podręcznik".

Przymus kupowania pism p. Piłsudskiego.

„Gaz. Warsz." przynosi wiadomość o nowym podatku, nałożonym na nauczycielstwo szkół powszechnych. Oto: „Kierownicy wszystkich szkół powsz. w Warszawie otrzymali „prywatny", ale obowiązujący nakaz, by wszyscy nauczyciele szkół powsz. w Warszawie nabyli pełne wydanie wszystkich pism marsz. Piłsudskiego, przyczem obowiązuje wpłacenie z góry po zł. 12 i reszta na spłaty miesięczne — 14 rat po zł. 6, czyli ogółem każdy nauczyciel ma wydać zł. 96 ze swojego uposażenia, wynoszącego w Warszawie zł. 300—400 miesięcznie, a na prowincji znacznie mniej.

Czy wszyscy kierownicy szkół na prowincji otrzymali podobne polecenie — nie wiemy".

Z całego świata.

Nowy typ budownictwa kościelnego.

We Frankfurcie nad Menem kończy się obecnie budowę kościoła, który daleko odbiega od dotychczasowych zasad w budowaniu świątyń. Kościół ten nie posiada fundamentów, a przy budowie zastosowano po raz pierwszy konstrukcję żelaznego szkieletu, na którym wznoszą się mury, trawersy i sklepienie. Dzwonnica umieszczona będzie nad nawą. Do ołtarza głównego będzie wolny dostęp ze wszystkich stron. Konstrukcja żelazna na wzór widełkowy zapewnienia architekta, Marcina Webera, o wiele lżejszą od kamiennych murów. Nowy kościół we Frankfurcie, ze względu na swą oryginalną budowę, już teraz jest celem licznych wycieczek.

———×———

Epidemja grypy w Hiszpanji.

Według wiadomości nadeszłych z Madrytu, w różnych okolicach Hiszpanji szerzy się w zastraszający sposób epidemja grypy. W samej stolicy, liczącej okrągło miljon 200 tysięcy mieszkańców liczba chorych oceniana jest na przeszło 300 tysięcy osób. W porcie wojennym Ferrol, leżącym na zachodniem wybrzeżu rozmiary epidemji są jeszcze większe. Wszystkie szpitale przepełnione są do tego stopnia, że szkołę wojskową i arsenał zamieniono przejściowo na szpitale, aby umieścić powiększającą się stale liczbę chorych. Chorobą dotknięta została także większa część obsługi szpitalnej, którą musiano zastąpić marynarzami z przebywających w porcie okrętów wojennych. Naogół przebieg choroby jest łagodny.

Choroba raka nie jest zaraźliwa.

Na onegdajszem posiedzeniu wiedeńskiego Towarzystwa Lekarskiego toczyła się obszerna dyskusja na temat choroby raka. W wyniku dyskusji stwierdzono, że: zarazek raka nie jest znany i że wogóle nie jest prawdopodobne, by rak był chorobą infekcyjną, że istnieje dyspozycja do choroby raka, która może być w szczególnych wypadkach dziedziczna (np. rodzina Napoleona I chorowała w kilku generacjach na raka żołądka). Wkońcu stwierdzono, że choroba raka nie jest zaraźliwa.

Znaleziono olbrzymie bryły złota.

W Larkinville, w zachodniej Australji, 17-letni chłopiec znalazł olbrzymią bryłę złota wagi 78 ang. funtów, wartości 5.500 funtów szterlingów. Jest to największa bryła złota, jaką kiedykolwiek znaleziono w Zachodniej Australji. Długość jej wynosi 65, szerokość 30, a wysokość 7½ cm. Bryła ta waży trochę więcej niż połowę bryły złota znalezionej w r. 1858 w Bakery Hill, która była sprzedana za 10.500 funtów szterl.

Trudno będzie uciec samolotom przed kulami.

„Daily Express" donosi, że angielska obrona przeciwlotnicza, dokonała w celu zabezpieczenia Londynu na wypadek ataku nieprzyjacielskich samolotów, nowego wynalazku, w postaci dalekonośnego działa, które ostrzeliwać może nieprzyjacielską flotyllę powietrzną na odległość 9.000 metrów.

POINCARE WRACA DO ZDROWIA.

Stan zdrowia dawnego premjera francuskiego Poincarego polepszył się do tego stopnia, że pacjent mógł opuścić łoże po raz pierwszy od szeregu tygodni.

W POGONI ZA EGZOTYCZNYM OSZUSTEM.

Do jednej z firm czeskich w Kolinie, przybył onegdaj egzotyczny jegomość, który podające się za pełnomocnika króla Hedżasu, Ibn Sauda, oświadczył, że ma polecenie wejść w pertraktacje, dotyczące budowy dróg podziemnych w Hedżasie. Dyrektor uwierzył „pełnomocnikowi", legitymującemu się setkami dokumentów z podpisami i pieczęciami arabskiemi i wypłacił mu tytułem prowizji 260.000 koron. Obecnie sprawa się wyświetliła i policyjne urzędy calej Europy poszukują egzotycznego oszusta.

ODLEGŁE POCHODZENIE SŁOWA „PONCZ".

Nielicznym tylko może wiadomo, że nazwa „poncz" — tego doskonałego napoju — przyszła aż z dalekich Indyj. Poncz w sanskrycie znaczy: pięć i rzeczywiście poncz składa się z pięciu składników: alkoholu, wody, cytryny, cukru i korzeni. W języku polskim a raczej ściśle mówiąc w gwarze góralskiej, mamy jeszcze inne słowo, żywcem wzięte z sanskrytu, to „watra", co u naszych górali, równie dobrze, jak w świętej mowie Indyj, znaczy — ognisko.

„PSI CMENTARZ" W KARLSBADZIE.

Z gości przebywających w słynnej miejscowości kąpielowej, Karlsbadzie, mało kto wie, że niedaleko od miasta tego leży psi cmentarz, założony w r. 1909, który w chwili obecnej kryje resztki 42 tych zwierząt. Pierwszym mieszkańcem cmentarza był bernardyn, zakopany przez pewną bogatą Amerykankę. Psie „groby" oznaczone są białemi, porcelanowemi tabliczkami. Na jednej z nich widnieje napis: „Bernardyn Vodan, 10 maja 1896 — 4-go lutego 1909. Za wierność — wdzięczność".

„DO X" BĘDZIE SPRZEDANY DO BRAZYLJI.

British United Press donosi z Rio de Janeiro, że sterowiec „DO X" po swym locie transatlantyckim zostanie prawdopodobnie sprzedany do Brazylji. Zostanie on właściwie wymieniony za kawę, tak jak to uczyniono z hydroplanami włoskiemi. Przedstawiciel zakładów Dorniera wszczął już w sprawie tej transakcji poważne rokowania.

BOMBY W ARGENTYNIE.

Buenos Aires, 20. 1. (PAT). Na krańcowej stacji kolei elektrycznej Western Railway w chwili nadejścia pociągu eksplodowała bomba. 3 osoby zostały zabite. W tej samej porze nastąpiła eksplozja na krańcowej stacji kolei podziemnej. Jedna osoba odniosła rany.

Literatura, kino, teatr

„Milczący" Zw. literatów poznańskich.

Związek Zaw. Lit. Pol. w Poznaniu publikuje pismo, w którem usprawiedliwia się, iż nie wystąpił z protestem w sprawie brzeskiej z uwagi na par. 4 swego statutu, który mówi, iż Związek jest apolityczny i bezpartyjny.

Czyżby ci literaci nie wiedzieli, że **literackie protesty w sprawie Brześcia są protestami obrażonej moralności, uczciwości i godności ludzkiej — i z polityką nie mają nic wspólnego?** Pocieszmy się, że z wybitniejszych pisarzy nikt nie zasiada w tym „milczącym" związku poznańskim (kilka bardziej znanych nazwisk przyłączyło się do protestów zbiorowych w Warszawie).

KAŻDY LITERAT ROSYJSKI JEST PRACOWNIKIEM KOMUNISTYCZNYM.

Bawiący obecnie w Warszawie znany pisarz sowiecki, Borys Pilniak wygłosił odczyt w poselstwie sowieckiem o współczesnej literaturze Rosji. W odczycie tym stwierdził, że pisarz w Rosji sowieckiej pozostaje na usługach zbiorowości i pomaga państwu propagandą w poszczególnych dziedzinach realizacji planu gospodarczego.

TEATR REGJONALNY W ŁOWICZU.

Donoszą z Łowicza: Teatr Regjonalny pod dyr. T. Skarzyńskiego, wystawiający z wielkiem powodzeniem „Wesele na Kurpiach", zawitał tu i odegrał „Sandomierskie wesele", widowisko regjonalne w trzech odsłonach. P. T. Skarzyński zamieskał w łowickiem i po zetknięciu się ze zwyczajami ludu łowickiego i przeprowadzeniu odpowiednich studjów etnograficznych, zamierza odtworzyć i wystawić „Wesele łowickie", w czystej, nieskażonej wpływami zewnętrznemi formie.

KAŻDE Z NICH WARTE JEST MILJON DOLARÓW.

Artyści filmowi ubezpieczają się niezmiernie wysoko na życie. Np. Mary Pickford, Fairbanks i Norma Talmadge ubezpieczeni są... na miljon dolarów każde. Ciekawe jest jednak, iż ubezpieczyli się oni na korzyść nie spadkobierców, lecz wytwórni United Artists, której są współwłaścicielami.

Camera obscura.

BRAK JESZCZE PETKIEWICZA I BACZEWSKIEGO.

W ankiecie „Wiadomości Lit." o Akademji Literackiej (o której piszemy osobno) oddawano głosy bardzo znamienne dla psychologji głosujących. Rownież ciekawe były komentarze do nadsyłanych list. Ktoś np. wszystkie 30 miejsc Akademji oddaje Boyowi (są to głosy histerycznych kobiet zapewne), ktoś lansuje na prezesa Akademji Piłsudskiego, ktoś inny daje Piłsudskiemu miejsce w Akademji „za książki i czyny do r. 1926" (t. zn. do zamachu majowego) itd. Głosowano m. i. na I. Mościckiego, K. Erenberga, B. Wieniawę Długoszewskiego, S. Jaracza, J. Węgrzyna, L. Solskiego, W. Kossaka, Z. Stryjeńską, I. Zarzycką, H. Mniszkównę, P. Staśkę.

Szkoda że jeszcze nie głosowano na Petkiewicza, Sławka, Kiepurę i Baczewskiego.

Faszystowska epopeja.

„27 CANTI DELLA RIVOLUZIONE" V. FIORENTINA.

Sensację Włoch stanowi obecnie niezwykła epopeja „faszystowska" poety **Virgilio Fiorentino**, nosząca tytuł **„27 pieśni o Rewolucji"**. Jest to hymn pochwalny na cześć faszyzmu i apoteoza Mussoliniego. Dzieło rozłożone jest na 27 tomów i pierwszy tom został już przedstawiony dyktatorowi z Palazzo Chigi. Następne tomy będą się ukazywały co miesiąc w świetnej szacie zewnętrznej, wykonanej na sposób florencki; cena ogólna wynosić będzie przeszło 1000 lirów.

Poeta florencki V. Fiorentino opisuje w sposób pełen dziwacznego i niemiłego panegiryzmu **dzieje faszyzmu od końca wielkiej wojny aż po marsz na Rzym.** Dzieło otwiera **wizja Trójcy Świętej (!), interwenjującej przeciw szatanowi,** chcącemu zniszczyć Rzym bakcylem bolszewizmu. W odpowiedzi

na apel Matki Boskiej, Dantego i Żołnierza Nieznanego (!)

Bóg postanawia udzielić Benito Mussoliniemu nadludzkiej mocy **i wysyła archanioła Gabrjela do redakcji „Popolo d'Italia" w Medjolanie** celem wręczenia Mussoliniemu pęku rózg liktorskich, jako symbolu boskiej woli. Piekło jest wzburzone. **Szatan** wysyła jednego ze swych najdzielniejszych djabłów do Wersalu, aby tam **przez kłamstwa Wilsona (!) pokrzyżować plany niebios (!)** i przekonać Ententę, by zniweczyła zwycięstwo Włoch **i oddała Włochy Jugosławji (!).**

Następnie czytamy o walkach Mussoliniego, o podpalaniach socjalistycznych redakcyj, o założeniu pierwszych „fasci di combattimento". W jednej z pieśni **znanemu poecie D'Annunziowi pojawia się we śnie Garibaldi** i zachęca go do walki o Fiume. D'Annunzio zdobywa Fiume. W międzyczasie **bolszewicy** usiłują wygrać we Włoszech kampanję wyborczą, aby **zwycięstwo przykute do skał Jugosławji(!)** zdobyć i **przekazać Leninowi.** Zastęp aniołów niebieskich pomaga orłom powietrznym D.Annunzia pomimo wysiłków **Giolittiego (!), sprzysiężonego z szatanem(!).** Czarne koszule i anioły uprowadzają boginię Zwycięstwa, przykutą do skał dalmackich i umieszczają ją w redakcji „Popolo d'Italia" w Medjolanie. Stąd, **mimo sprzeciwu komunistów i djabłów** — Zwycięstwo przechodzi do Rzymu.

Benito Mussolini zostaje uniesiony do nieba jako święty Paweł (!)

i Bóg pokazuje mu w niebie całą przyszłość faszyzmu i katolickiego Rzymu, który ma obronić przed anglo-saskim protestantyzmem. Duce zdobywa Rzym, a

Bóg schodzi z tronu na pagórki Albano (!), skąd przygląda się marszowi czarnych koszul na stolicę.

Dzieje się to w ostatniej pieśni. Szef czarnych koszul wręcza królowi włoskiemu boginię zwycięstwa — a wtedy **bramy bazyliki św. Piotra otwierają się naoścież i Ojciec św. błogosławi Zwycięstwo.** Poemat kończy wzruszającą w swej naiwności sceną, w której

Ojciec św., Mussolini i król włoski

obejmują się bratersko na placu św. Piotra!

Ta zadziwiająca i niesmaczna miejscami alegorja — należy dodać — uzyskała pierwszą nagrodę na kilkaset manuskryptów, wysłanych do Rzymu na konkurs poetów Italji faszystowskiej.

Rzeczy ciekawe.

150.000.000 litrów krwi przepływa przez serce człowieka w ciągu 70 lat.

Według obliczeń uczonych, serce człowieka, będące niejako żywym motorem jego organizmu, wykonując **100 uderzeń na minutę**, uczyniło w ciągu lat 70-ciu 3 miljardy drgnięć. Jeśli się zważy, że przy każdem uderzeniu, serce wchłania $^1/_{20}$ część litra krwi, to wynika z tego, że w ciągu lat 70-ciu, gdyby krew przechodząc przez serce odpływała, żywy ten motor wypompowałby około 150 miljonów litrów krwi, która zebrana na jedno miejsce, utworzyłaby **jezioro o promieniu 220 metrów i głębokości jednego metra.**

Przemysł dziennikarski w Stanach Zj.

W Ameryce niema sztuki, jest tylko przemysł mniej, lub więcej dochodowy. Do najbardziej intratnych należy: kino i dziennikarstwo. O rozmiarach i rozwoju tego ostatniego, świadczą następujące cyfry:

W roku 1929 pisma amerykańskie biły **44 miljony egzemplarzy** dziennie, podczas, gdy w roku 1919 tylko 33.5 miljona. **W roku 1929 dochody z ogłoszeń wyniosły 890 miljonów dolarów.** Sumy wpłacone pismom za ogłoszenia, przewyższają 3 do 4 razy sumy, wpływające z abonamentów i sprzedaży dzienników. **Kapitały ulokowane w prasie wynoszą przeszło miljard dolarów.** Dość wspomnieć o ilości personelu w każdej przeciętnej redakcji dzienników amerykańskich, gdzie do każdego działu angażuje się po kilkanaście osób conajmniej (dla przykładu: dział mody jest opracowany, nie jak u nas przez jedną osobę, ale przez kilka sprawozdawczyń miejscowych, korespondentki zagraniczne, rysowników, etc.). **Setki telefonów w każdym gmachu są rzeczą naturalną, własne linje telefoniczne** — wszystko to zaledwie w przybliżeniu określa rozmach prasy amerykańskiej.

Sport.

Łyżwiarskie rekordy świata.

Poniżej podajemy najnowszą listę łyżwiarskich rekordów światowych, których posiadaczami są najsłynniejsi łyżwiarze Finlandji i Norwegji.

500 m.: 42.6 s. — Clas Thunberg (Finlandja). 13 stycznia 1931 na torze w St. Moritz.

1.000 m.: 1:28.4 s. — Clas Thunberg (Finlandja). 11 stycznia 1930 na torze w Davos.

1.500 m.: 2:17.4 s. — O. Mathisen (Norwegja). 18 stycznia 1914 w Davos.

5.000 m.. 8:21.6 s. — Ballangrud (Norwegja). 21 stycznia 1930 w Davos.

10.000 m.: 17.17.4 s. — Carlsen (Norwegja). 5 lutego 1928 w Davos.

Imprezy sportowe w Krakowie.

W dniu 23 b. m. (piątek) o godz. 2.30 pop. odbędzie się mecz hokejowy o mistrzostwo okręgu **Cracovia — Sokół,** na torze Sokoła, przy ul. Wolskiej.

W niedzielę 25 b. m. o godz. 11.30 przedpoł. ligowa drużyna **Cracovii** rozegra na własnem boisku zawody piłkarskie z K. S. **Podgórze.**

W dniach 24 i 25 b. m. rozegrany będzie wielobój gier sportowych między zespołami **Cracovii i YMCA.** W programie wieloboju znajduje się kilka zupełnie nowych konkurencyj (koszykówka w trójkę, mieszana gra parami w siatkówkę). Wielobój zawiera również tradycyjne spotkanie Cracovia—YMCA w koszykówce (I. II i III drużyn), w siatkówce pań, w trójkach i single'ach siatkówki i t. p. **Początek w sobotę** godz. 18 na sali YMCA.

Przewóz nart samolotami.

Oprócz poczty, bagażu, towarów i t. d. **samoloty P. L. L. „Lot"** przyjmują również do **przewozu narty** i inne przybory do sportów zimowych. W sezonie sportów zimowych jest to duże udogodnienie dla sportowców.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Ruch wydawniczy.

KSIĄŻKA M. ZDZIECHOWSKIEGO O NAPOLEONIE III.

(Marjan Zdziechowski — Napoleon III, — Kraków 1931. Krakowska Spółka Wydawnicza).

Niewdzięcznego napozór, zadania podjął się profesor Marjan Zdziechowski: postanowił w ostatniej swej książce przeprowadzić rehabilitację Napoleona III-go, władcy, którego wyrok potomności obciążył długim szeregiem win i zarzutów.

Szan. autor prowadzi jednak swą — jak sam pisze — „apologję" bardzo subtelnie. Nie ukrywając swej sympatji dla niefortunnego władcy (jak i wogóle rodu Napoleonidów), dopuszcza do głosu jego przeciwników, z niezwykle troskliwie zebranej literatury o drugiem cesarstwie, wydobywa wszelkie „pro i contra", pozostawiając nieraz samemu czytelnikowi prawo sądu. Tak niewątpliwie jest w sprawie polskiej w 1863 roku i po powstaniu, kiedy to Napoleon, mimo najszczerszych chęci i znanych swych uczuć dla Polaków, nie zdobył się na kroki decydujące.

W dziele, które roztacza świetny i żywy obraz drugiego cesarstwa uderza przedewszystkiem doskonała i po mistrzowsku wycieniona charakterystyka samego cesarza, człowieka pełnego szlachetnych zamiarów i fatalnej przytem słabości. Zbiegł się w jego losach ogrom powodzenia, które wygląda wprost na opowieść fantastyczną i ogrom nieszczęść, które niszczą i jego imponującą przez kilkanaście lat wielkość i losy dynastji „małego kaprala". Napoleon III, gdy rok po roku śledzimy jego dzieje, budzi niewątpliwie nasze współczucie, ale nie możemy się oprzeć wrażeniu, że w jego niepowodzeniach wiele jest winy — własnej.

Przytem, jak jasno widać z kart książki i jego otoczenia, które dobierane było bardzo nieszczęśliwie, głównie pod dyktandem zawistnej kamaryli dworskiej, Napoleon III, nie miał szczęścia ani do mężów stanu ani do wodzów (co tak naocznie okazało się w kampanji 1870 roku!), a jeśli miał ich wokół siebie to używał ich najczęściej nieodpowiednio, jak np. swego brata stryjecznego Ks. Napoleona lub marszałka Canrobert'a.

Prof. Zdziechowski (chociaż skarży się, że pisze z trudnością) ma dar niezwykle zajmującego opowiadania, które nie mogło uwydatniać się tak jasno w poprzednich jego, zazwyczaj innego typu, dziełach i publikacjach, a tutaj od pierwszych kart zyskuje czytelnika. Co więcej — nie jest historykiem suchym, który gromadzi tylko i komentuje fakty i wyciąga z nich wnioski, książkę całą opromienia najszczerszy idealizm i szlachetna myśl o pokoju ludzkości. Według tezy autora i cesarz Napoleon III, był przejęty myślą pacyfikacji Europy i zdrowej zasady narodowościowej, niestety szereg powikłań (i zbyt silni wrogowie z Prusami Bismarcka na czele) nie dopuścił do realizacji tych szczytnych ideałów.

Ks. dr. Michał Białowąs: „Czas pracy w Polsce ze stanowiska prawa, ekonomji i etyki". Miejsce Piastowe, 1931, str. 95.

Druga to już z zakresu nauk społecznych praca autora, który pełniąc obowiązki swego stanu w Gródku Jagiellońskim mimo odcięcia od centrów ruchu umysłowego i od środków naukowych, jednak wytrwale pracuje nad rozwojem i pogłębieniem nauk społeczno-gospodarczych z pięknym sukcesem. Studjum o „czasie pracy" przynosi mu prawdziwy zaszczyt. Cechuje je przedewszystkiem bardzo dokładne obznajomienie się autora z dotyczącem ustawodawstwem w Polsce i zagranicą i umiar w sądach co do wartości tych ustaw.

Autor dzieli materjał na 3 części: ustawa o czasie pracy, praca kobiet i młodocianych, wreszcie norma czasu pracy w oświetleniu etyki. Wkońcu dodał autor tekst ust. polskiej z 18 XII 1919 r. i rozp. z 22 III 1921.

Na szczególną uwagę zasługuje rozdział, w którym autor omawia ustawodawstwo o 8-godz. dniu pracy w przemyśle z punktu widzenia etyki. Opierając się na zasadach stale przez Kościół głoszonych, wykazuje konieczność zagwarantowania pracownikowi takiego odpoczynku, jakiego normalnie potrzeba do odzyskania nadwątlonych pracą sił. I przyjmuje zasadniczo normę 8-godz. dnia pracy. Nie pomija jednak także względu na warunki, które stwarza zagraniczna konkurencja. Z tego też powodu dopuszcza możliwość „stałych odchyleń (od tej zasady) przy lżejszych zajęciach, a przy robotach cięższych czasowych odchyleń, które nie przedstawiają niebezpieczeństw dla rozwoju kultury duchowej pracowników".

„Przeglądu Współczesnego" Nr. 105 (styczeń) zawiera: S. Wędkiewicz: Dziesiąty rok „Przeglądu Współ.". S. Estreicher: Problem dziejów kultury polskiej, M. W. Zyzykin: O rosyjskiej kulturze, A. Heydel: Czy i jak wprowadzić liberalizm ekonomiczny?, A. M. Bocheński: Z histografji rewolucji ukraińskiej, L. Chwistek: Zagadnienia kultury duchowej w Polsce (IV), J. Stańczewski: Stulecie niepodległości Urugwaju 1830—1930, M. A. Heilperin: Współczesne zagadnienie pieniężne a Bank Rozrachunków Międzyn. — oraz Przegląd Miesięczny.

Trzeci zeszyt **„Świata"** w r. bież. przynosi aktualny artykuł p. t. „Dni nad Lemanem". Następnie znajdujemy ilustrowaną korespondencję o „Jubileuszowej Wystawie Polskiej w Paryżu". S. Kiedrzyński wydrukował artykuł p. t. „Paryski boullabaisse". Horoskopy gospodarcze na r. 1931 ciekawie rozpatruje Dr. A. Wielopolski. W dziale kobiecym dano wiele artykułów i ilustracji. Wesoła noweletka W. Rapackiego p. t. „Tajemniczy telefon". Nie wyczerpuje to bynajmniej treści tego bogatego zeszytu. Aktualne ilustracje artystyczne, polityczne, teatralne, w znakomitej reprodukcji stanowią atrakcję „Świata".

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 22-go stycznia 1931.
Czwartek 22: św. Wincentego.
Piątek 23: Rajmunda.
Piątek 23: wsch. słońca o godz. 7.46, zach. o 16.38.

—X—

PRZEDŁUŻENIE KONKURSU. Polska Akademja Umiejętności przedłuża konkurs na prace p. t. „Stopa procentowa w Polsce w latach 1918—1930“ do 30 kwietnia 1931 r. Nagrody wynoszą 6.000, 3.000 i 1.000 zł.; o ile żadna praca nie będzie zasługiwała na pierwszą nagrodę, rozdana będzie tylko druga i trzecia. Ogłoszenie o wyniku konkursu nastąpi na Walnem Zgromadzeniu Polskiej Akademji Umiejętności w czerwcu 1931 r. Warunki konkursu dokładnie podane w Roczniku P. A. U. za rok 1928/9.

TEGOROCZNA WYSTAWA PSÓW, połączona z VII wystawą drobiu, gołębi, królików i ryb, wzbudziła wielkie zainteresowanie wśród amatorów psów. Komitet dołożył starań, by psy pomieszczone były wygodnie, w ciepłych i obszernych salach i zapewnił wszelką opiekę odczas wystawy. Dotychczas przyjęto na wystawę 62 eksponaty, które reprezentują 18 ras krajowych i zagranicznych. Przeważna część okazów posiada metryki i była już premiowaną na wystawach polskich i zagranicznych. Komitet udziela informacji w biurze Miejskiego Urzędu Weterynaryjnego ul. Poselska L. 10.

MARKI EWIDENCYJNE DLA PSÓW ŁAŃCUCHOWYCH. Magistrat zawiadamia, że wszyscy właściciele realności położonych poza śródmieściem winni zaopatrzyć swoje psy w znaczki ewidencyjne w cenie 1 zł. które wydaje miejski Urząd weterynaryjny Poselska 10. w godzinach od 1-szej do 3-ciej po przedłożeniu poświadczenia z Komisarjatu danego obwodu.

NA TARG w dn. 20 bm. spędzono ogółem 239 koni. Płacono za konie pojazdowe 250-500 zł., za pociągowe lekkie 150—300, za rzeźne 25—60 zł. Sprzedano na wywóz zagranicę 6 sztuk, na rzeź miejscową 11. Ceny utrzymywały się na poziomie cen targu poprzedniego. Popyt słaby, tendencja zniżkowa.

13-LETNI NOŻOWIEC. Józef Szczerba (l. 13), praktykant szewski przebił nożem w czasie kłótni Ludwika Romanowskiego (l. 14) ucznia szkoły wydziałowej. Rannego chłopca opatrzył lekarz Pogotowia ratunkowego, poczem przewiózł go do szpitala św. Łazarza.

KRADZIEŻE. Z mieszkania Dr. Salwela przy ul. Czystej 16. skradziono garderobę wartości 400 zł.: Franciszkowi Gonkowi, piekarzowi w czasie wymiany dolarówek w Banku Polskim, skradł jakiś osobnik portfel z 20 zł., a Leonowi Kubikowi rower pozostawiony na ulicy. Władysław Rzeźnik wybrał się na tandetę z zamiarem kupna roweru. Jakiś osobnik zaoferował mu rower marki Alcyon, a gdy Rzeźnik zażądał od niego dowodu osobistego, sprzedawca zbiegł pozostawiając rower na placu.

—o—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

ZASADNICZE ZAGADNIENIA POLITYKI HANDLOWEJ. Odczyt pod tym tytułem wygłosi Dr Zweig, docent Un. Jag., w piątek 23 b. m. o godz. 6.15 wieczór, w Muzeum Przemysłowem, ul. Smoleńska L. 9. — Wstęp wolny. — Goście mile widziani.

—ooo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Czwartek po południu: „Klub kawalerów“ (przedst. szkolne — ceny najniższe).
Czwartek wieczór: „Radość kochania“.
Piątek: „Radość kochania“ (przedst. popularne — ceny zniżone).
Teatr krakowski w Zakopanem: Wtorek 20-go stycznia: „Roxy“.
Sobota: „Broadway“ (premjera — nowość).

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA“

Czwartek: „Bawmy się razem“.
Piątek: „Bawmy się razem“.
Sobota: „Bawmy się razem“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Ćmy nocne“ (w rolach głównych Barbara Stanwyck, Ralf Graves, Mary Prevost).
APOLLO: „Monte Carlo“ (w gł. roli J. Mac Donald).
CORSO: „Hrabia Cagliostro“ (w rolach głównych Jan Stöwe, Alfred Abel, K. Samborski i inni).
SZTUKA: „Królowa Huzarów“ (w gł. roli Mady Christians).
WARSZAWA: „Dziewczę z barki“ (Sally O. Neil), oraz „Denny szaleje“ (Reginald Denny).
UCIECHA: „Nasza jest noc“.

—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. W sobotę pełna niezwykłych efektów i sensacyjnego napięcia nowość amerykańska „Broadway“, od kilku lat grana we wszystkich językach świata. Biorą w niej udział pp.: Bednarska, Dziewońska, Kostecka, Ludwiżanka, Zalewska, Drohocka, Jarwicz, Wojciechowska, Burnatowicz, Fabisiak, Kaczmarski, Krzemieński, Leliwa, Szymański, Woskowski (rola główna), Wroński i in. W niedzielę po raz pierwszy na przedstawieniu popołudniowem „Ciotka Karola“.

TEATR REWJI „BAGATELA“. Wstępnym bojem Pani Sokołowska zdobyła sobie ogromne uznanie u publiczności, dzięki swoim wspaniałym piosenkom, pełnym werwy i humoru. Do zwiększenia powodzenia dopomogły w dużej mierze wspaniałe toalety, które p. Sokołowska zmieniała ciągle. — Dzięki swojemu układowi premjera rewji p. t.: „Bawmy się razem“ musi każdemu widzowi się podobać. — Codziennie kasa czynna od godz. 10 rano do 10 wieczór.

KU CZCI ŚW. AGNIESZKI. W niedzielę 25 b. m. odprawione zostaną w kościele garnizonowym Jej imienia uroczyste nabożeństwa: godz. 9 wotywa, godz. 10 suma, godz. 12 Msza św. zaś godz. 4 popołudniu nieszpory. W czasie nabożeństwa o godz. 12 chór dziatwy szkolnej z Ludwinowa wykona szereg kolęd.

—X—

W 68-mą rocznicę Powstania Styczniowego.

Wczoraj o 9 rano odbyło się w kościele OO. Reformatów w 68 rocznicę Powstania Styczniowego uroczyste nabożeństwo żałobne za dusze uczestników Powstania. Mszę św. celebrował Gwardjan OO. Reformatów **O. Anatol Pytlik.** W nabożeństwie wzięli udział: wicewojewoda Mikosz, wiceprez. m. Wielgus, generalicja, korpus oficerski, weterani z r. 1863 ze sztandarem, reprezentanci Związku Legjonistów, Federacji Związków Obrońców Ojczyzny, Stowarzyszenia b. wojskowych i rezerwistów, delegacje młodzieży szkół średnich ze sztandarami oraz liczna publiczność. Nabożeństwo zakończyło się odśpiewaniem „Boże coś Polskę“.

Następnie uczestnicy nabożeństwa udali się **do Przytuliska przy ul. Biskupiej, celem oddania hołdu sędziwym weteranom.** Reprezentant Federacji Związków Obrońców Ojczyzny życzył mieszkańcom Przytuliska długich jeszcze lat życia w wolnej Rzeczypospolitej.

Ogólnopolski Zjazd Harcerstwa.

W dniach **1 i 2-go lutego b. r.** będzie obradował w Krakowie **Walny Zjazd Związku Harcerstwa Polskiego.** W Zjeździe weźmie udział około **600 delegatów z całej Polski.** Omawiany będzie cały szereg spraw zarówno organizacyjnych, jak i wychowawczych.

Ważne zarządzenia w dziedzinie szkolnictwa średniego.

Ostatni numer Dziennika Urzędowego Ministerstwa WR. i OP. zawiera szereg rozporządzeń i okólników, dotyczących szkolnictwa średniego:

Rozporządzenie o **kwalifikacjach zawodowych do nauczania w szkołach zawodowych** wyjaśnia, jakie zakłady naukowe winien ukończyć nauczyciel szkół zawodowych i z jakim dyplomem, aby był uważany za posiadającego pełne kwalifikacje nauczycielskie. Rozporządzenie zaznacza, że kwalifikacje zawodowe do nauczania w szkołach średnich ogólnokształcących, ograniczone do niższych klas szkół średnich ogólnokształcących lub do klas I—V tychże szkół, uprawniają do nauczania przedmiotów ogólnokształcących tylko w szkołach mistrzów i nadzorców. Następnie rozporządzenie podaje, jakie są warunki dopuszczenia do państwowego egzaminu na nauczyciela kaligrafji, stenografji lub pisania na maszynie dla szkół zawodowych, jakie są warunki dopuszczenia do państwowego egzaminu na nauczyciela rysunków w szkołach zawodowych, jakie szkoły zawodowe uważa się za szkoły zawodowe o poziomie więcej niż średnim oraz podaje szereg wyjaśnień interpretacyjnych i zarządzeń wykonawczych w sprawie wykonania rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o kwalifikacjach zawodowych do nauczania w szkołach zawodowych.

Zarządzenie w sprawie **dodatkowej sesji dla egzaminów uproszczonych na nauczycieli szkół średnich ogólnokształcących i seminarjów nauczycielskich** ustanawia ze względu na zbliżający się termin prekluzyjny odbywania egzaminów uproszczonych, tj. koniec czerwca 1931 roku, w celu zapobieżenia zbyt masowemu zgłaszaniu się kandydatów do tych egzaminów w ciągu sesji czerwcowej, jeszcze sesję dodatkową w marcu 1931 r. Rozporządzenie to jest wykonaniem postulatu, zgłoszonego Ministerstwu WR. i OP. przez Zarząd Główny TNSW. jeszcze przed nowelizacją ustawy z dnia 26-go września 1922 r., odkładającą termin prekluzyjny składania egzaminów uproszczonych.

W dziale p. t. **„Organizacja szkół“** znajdujemy wykaz prywatnych zakładów kształcenia nauczycieli, którym przyznano prawa zakładów państwowych. Wykaz ten wymienia: a) w Okręgu Szkolnym Krakowskim 27 prywatnych zakładów kształcenia nauczycieli z prawami zakładów państwowych; b) w Okręgu Szkolnym Lwowskim 29; c) w Okręgu szkolnym Lubelskim 2; d) w Okręgu Szkolnym Łódzkim 3; e) w Okręgu Szkolnym Poznańskim 2; f) w Okr. Szkolnym Warszawskim 10; g) w Okręgu Szk. Wileńskim 1; h) w Okręgu Szkolnym Wołyńskim 2; w Województwie Śląskiem 2. Ogółem więc na terenie całej Rzeczypospolitej 78 prywatnych zakładów kształcenia nauczycieli na ogólną liczbę 90 prywatnych zakładów kształcenia nauczycieli otrzymało prawa zakładów państwowych. Z tej liczby 24 zakłady kształcenia nauczycieli otrzymały pełne prawa, 54 niepełne prawa państwowych zakładów kształcenia nauczycieli: wśród tych ostatnich są 2 utrzymywane przez Koła TNSW.

W dziale Konkursów znajdujemy następujące konkursy: a) ponownie na stanowisko dyrektora gimnazjum państw. w Łańcucie, typ humanistyczny, okr. szk. Lwowski; b) ponownie na stanowisko dyrektora gimnazjum państwowego w Śniatynie, typ humanistyczny, okr. szk. Lwowski; c) na stanowisko dyrektora gimnazjum państw. im. Bolesława Chrobrego w Leżajsku, typ humanistyczny, okr. szkolny Lwowski; d) na stanowisko dyrektora gimnazjum państw. w Kępnie, typ neoklasyczny, okr. szk. Poznański; e) na stanowisko dyrektora gimnazjum państw. w Sanoku, typ humanistyczny, okr. szk. Lwowski; f) na stanowisko dyrektora gimnazjum państw. im. Zygmunta Krasińskiego w Ciechanowie, typ humanistyczny, okr. szk. Warszawski; g) na stanowisko dyrektora gimnazjum państw. w Wolsztynie, typ neoklasyczny, okr. szk. Poznański; h) na stanowisko dyrektora gimnazjum państw. im. Bolesława Krzywoustego w Nakle, typ humanistyczny, okr. szk. Poznański; i) na stanowisko dyrektora gimnazjum Ziemi Kujawskiej we Włocławku, typ humanistyczny i matematyczno-przyrodniczy, okr. szk. Warszawski; j) na stanowisko dyrektora II gimnazjum państw. im. Hetmana Jana Tarnowskiego w Tarnowie, typ neoklasyczny, okr. szk. Krakowski; k) na stanowisko dyrektora gimnazjum państw. im. Mikołaja Reja w Kielcach, okr. szk. Krakowski. O wszystkie wyżej wymienione stanowiska należy wnosić podania w ciągu 6 tygodni od daty wyjścia niniejszego numeru Dziennika Urzędowego Min. WR. i OP., tj. od 10 bm. Na stanowisko przełożonej państwowego seminarjum nauczycielskiego żeńskiego w Stanisławowie, okr. szk. Lwowski; podanie o to stanowisko należy wnosić w ciągu 4 tygodni od daty wyjścia wspomnianego numeru Dziennika Urzędowego Min. WR. i OP. z daty 29-go grudnia 1930 roku.

Konferencja rejonowych Komisyj porozumiewawczych.

Pod przewodnictwem kuratora krak. okręgu szkolnego dra Kupczyńskiego, odbyła się wczoraj w Tarnowie konferencja rejonowych komisyj porozumiewawczych z Brzeska, Dąbrowy, Dębicy, Ropczyc i Tarnowa. Po złożeniu sprawozdań poszczególnych komisyj, rozwinęła się dłuższa rzeczowa dyskusja, której przedmiotem były **problemy pedagogiczne.** Konferencja zakończyła się **odczytem wizytatora Wierzbickiego, na temat poznawania młodzieży w biegu życia szkolnego.** W konferencji wzięło udział 6-ciu wizytatorów i członkowie komisji porozumiewawczej.

Dziś w RADJO Dnia 22 I. Godz. 21·30 **„Młody las“ J. A. Hertza**

Wycieczka naukowa do Ziemi św. dla Duchowieństwa.

Z „Pontificio Instituto Biblico“ otrzymaliśmy następujące pismo: Papieski Instytut Biblijny w Rzymie, podobnie jak w latach ubiegłych, urządza i na wiosnę 1931 r. podróż naukową do Ziemi św. Uczestniczyć w niej mogą kapłani, zajęci w kaznodziejstwie, nauczaniu religji w szkołach, lub prowadzący stowarzyszenia młodzieży. Wyjazd z Brindisi w południowych Włoszech w kierunku do Aleksandrji w Egipcie jest postanowiony **na niedzielę 19 kwietnia.** Krótki pobyt w Kairze pozwoli uczestnikom wycieczki oglądnąć tamtejsze cenne muzeum egipskie oraz piramidy w Gizeh. Podróż z Kairu do Jerozolimy odbędzie się koleją. W Mieście świętem zamieszkają wszyscy w domu Papieskiego Instytutu Biblijnego i pod przewodnictwem profesorów tegoż Instytutu będą mieli sposobność zwiedzenia świętych pamiątek zarówno w samej Jerozolimie, jak i w okolicy. Do programu należy również pobyt w Samarji i Galilei celem poznania miejsc tak ważnych w historji biblijnej. **Powrót nastąpi z Hajfy 13 maja; przybycie do Brindisi 17 maja.** Wspólne wydatki podróży od Brindisi do Brindisi wynoszą 55 funtów angielskich, czyli prawie 275 dolarów amerykańskich. Zgłoszenia udziału w wycieczce, jakoteż żądania dalszych wyjaśnień należy nadsyłać pod adresem: Ksiądz Rektor Papieskiego Instytutu Biblijnego — 35. Piazza della Pilotta, Roma (101) — Italia.

Wyłapywanie ptaków śpiewających.

Mimo ciągłych apelów o opiekę nad ptactwem, zwłaszcza śpiewającem, wypadki wyłapywania ptasząt w mieście nie należą do rzadkości. Przykry ten objaw można zaobserwować zwłaszcza na przedmieściach, gdzie równomiernie z akcją ustawiania budek na karmienie ptasków idzie wyłapywanie ich przez niekulturalne wyrostki. Byłoby wskazane, aby publiczność zauważywszy nieuczciwy proceder szumowin podmiejskich dawała o tem znać posterunkowym policji, względnie donosiła do Towarzystwa ochrony zwierząt. Również i organa tego Towarzystwa winno kontrolować sprzedaż ptactwa w dnie targowe w Rynku i żądać od sprzedawców okazania dowodu skąd przyszli do posiadania ptasząt.

Trup na dachu pociągu.

Wczoraj rano na dachu pociągu osobowego, który przybył do Krakowa z Trzebini **znaleziono** zwłoki jakiegoś mężczyzny w wieku 16—18, ze **złamaną podstawą czaszki.** Identyczność zmarłego dotąd nie stwierdzona. Według wszelkiego prawdopodobieństwa osobnik ów jechał **bez biletu na dachu wagonu a uderzywszy głową o jeden z mostów kolejowych poniósł śmierć na miejscu.**

—X—

STYPENDJA DLA KOBIET Z WYŻSZEM WYKSZTAŁCENIEM.

Międzynarodowa Federacja Kobiet z uniwersyteckiem wykształceniem ogłasza na czas najbliższy szereg stypendjów, a mianowicie:

A) 4-ry angielskie: 1) dla studjów **literackich** na przeciąg 2-ch lat. 2) dla jakiejkolwiek gałęzi studjów na 1 rok. Termin wnoszenia podań do końca stycznia b. r. dla obydwu. pobyt w Londynie. 3) na przeciąg 3-ch lat w Cambridge dla **wszelkiej gałęzi studjów,** prócz matematyki i przyrody. Termin rozstrzygnięcia w centrali — koniec lutego b. r. 4) na rok — studja **prawa, ekonomji, historji, teologii, filozofji** (prócz psychologji) w jakimkolwiek kraju. Termin rozstrzygnięcia — koniec kwietnia b. r.

B) 1-no francuskie: na przeciąg 6-ciu miesięcy od listopada b. r. dla historji, literatury, filozofji. Termin rozstrzygnięcia przed 15 maja b. r.

C) 1-no niemieckie: na 6 miesięcy od 1-go października b. r. filozofja, literatura, historja, filologia. Termin przyznania przed końcem lutego b. r.

Członkinie Koła krakowskiego, ubiegające się o jedno z powyższych stypendjów, zechcą podania swe przesyłać wprost do Naczelnego Związku na adres: Warszawa, ul. Klonowa L. 14. p. Dr. Więckowska.

STWIERDZANIE IDENTYCZNOŚCI POBOROWYCH.

W myśl zarządzeń państwowych władz poborowych, każdy stający do wojskowego przeglądu celem stwierdzenia swej indentyczności, okazać ma dowód osobisty. W ubiegłym roku większość poborowych starała się o dowody osobiste dopiero w czasie głównego poboru narażając się, z powodu wielkiego napływu interesowanych, na długie wyczekiwanie przy załatwianiu wymaganych formalności.

Przypomina się poborowym rocznika 1910, aby we własnym interesie już obecnie wnosili podania o uzyskanie tychże dowodów, które w Krakowie wydaje magistrat. Do podania należy dołączyć metrykę urodzin zaświadczenie zamieszkania w Krakowie przynajmniej od 3 miesięcy i 2 fotografje, oraz przedstawić świadka posiadającego już dowód osobisty względnie legitymację urzędową, któryby mógł stwierdzić indentyczność starającego się o dowód.

BILETY NA „RAUT KOMISARZY POLICYJNYCH W WARSZAWIE“.

Donoszą nam, że domy mieszkańców Nowego Sącza nachodzi pewien mężczyzna, który podając się za wywiadowcę policji państwowej, zachęca do kupna biletów po 10 zł. na mający się rzekomo odbyć w Warszawie raut komisarzy policji pod protektoratem p. Piłsudskiej.

Niewątpliwie ma się tu do czynienia z oszustem wyłudzającym sprytnie pieniądze na fikcyjny cel, gdyż trudno przypuścić aby oficerowie policyjni w Warszawie urządzali raut i spraszali na niego obywatelstwo całego Państwa.

—X—

NEKROLOGJA.

W KATOWICACH ZMARŁ Ś. P. ZYGMUNT ZDANKIEWICZ, wiceprezes sądu okręg. Zmarły pochodził z Małopolski, studja odbył w Krakowie, był sędzią w Tarnowi i w Warszawie. W r. 1922 objął stanowisko dyrektora sądu okr. w Katowicach a wreszcie wiceprezesa tegoż sądu. Jako sędzia, obywatel-patrjota i człowiek nieposzlakowanego charakteru ś. p. prezes Zdankiewicz cieszył się ogólnym szacunkiem i sympatją szerokich sfer. Zwłoki przewieziono do Krakowa, gdzie dzisiaj odbędzie się pogrzeb.

„Higjeniczna“ trumna. Sprzedawca trumien zapytuje uprzejmie gościa: — Czy pan życzy sobie trumnę metalową, czy też dębową? — A którą mi pan radzi? — zapytuje klijent. — Trumny metalowe — słyszy w odpowiedzi — są trwalsze, ale dębowe są o wiele zdrowsze...

Dzieci. Zdziś i Dziunia rozmawiają poważnie. Dziunia mówi: — Ja bym wolała być chłopcem. Zdziś pomyślał chwilę i odpowiada: — Ty się zawsze musisz spóźnić; trzeba było tak mówić zanim cię ochrzczono.

Życie gospodarcze

Postulaty emerytalne pracowników państwowych.

Centralna Komisja Porozumiewawcza Związków Zawodowych Pracowników Państwowych opracowała projekt zmian w ustawie emerytalnej z dnia 11 grudnia 1923 r.

Projekt ten wysuwa zasadę **ciągłości praw emerytalnych**, która występuje w dwóch formach: w **zaliczeniu** do państwowej wysługi emerytalnej okresu pracy objętej innemi przepisami emerytalnemi (służba w przedsiębiorstwach i monopolach państwowych, samorządowa oraz w prywatnych zakładach pracy) i **w przekazywaniu** państwowych praw emerytalnych do instytucyj ubezpieczeń społecznych, względnie do instytucyj, zapewniających w swoim zakresie prawa emerytalne.

Projekt odróżnia dwa typy odpraw — jedną, która ma charakter **likwidacji** praw emerytalnych (w wypadku trwałej niezdolności do służby) i równać się ma **rocznemu uposażeniu** oraz drugą, która ma charakter **odszkodowania służbowego** (przy wszelkich zwolnieniach) i równa się **miesięcznemu wynagrodzeniu za każdy rok pracy,** nie mniej jednak niż trzymiesięczne uposażenie.

Odrębne zabezpieczenie projekt przewiduje w zakresie **nieszczęśliwych wypadków,** zwiększa zaś ilość lat doliczanych do wysługi emerytalnej przy **utracie zdolności do zarobkowania.**

Początkowe zabezpieczenie emerytalne projekt ustala na **50%** pobieranego w służbie czynnej uposażenia z tem, że wzrasta ono **rocznie o 2%.**

Minimum zaopatrzenia emerytalnego projekt przewiduje **w wysokości uposażenia funkcjonarjusza państwowego w najniższej grupie** (szczeb. a).

W dalszym ciągu projekt przewiduje zaliczanie do wysługi emerytalnej **w wyższym wymiarze** (18 miesięcy za 12) **służby pracownikom poczt ruchomych oraz pracownikom więziennym** analogicznie do uprawnień drużyn konduktorskich i parowozowych na Polskich Kolejach Państwowych.

Nadto projekt przewiduje **podwójne zaliczanie** czasokresu służby wojskowej względnie przebytej na terenie operacyjnym w okresie działań wojennych, ostatnio zaś **w okresie wojny polsko-sowieckiej.**

Projekt konsekwentnie realizuje zasadę przyznania osobom, otrzymującym zaopatrzenie emerytalne, **dodatkowych świadczeń w zakresie analogicznym jak funkcjonarjuszom czynnym.** Dotyczy to w szczególności dodatku ekonomicznego (na członków rodziny), **pomocy lekarskiej, ulg kolejowych i t. d.**

Wkońcu szczegółowe przepisy normują **prawa emerytalne nauczycieli,** co przejawiło się w zaliczeniu służby nauczycielskiej do wysługi emerytalnej w wyższym wymiarze (14 za 12), ponadto zaś w uwzględnieniu pracy **w szkolnictwie prywatnem** i w zaliczeniu do **podstawy wymiaru** stałego dodatku **w** wysokości 45 punktów dla nauczycieli publicznych szkół powszechnych.

Podkreślić należy, iż tendencją projektu jest możliwie ścisłe sprecyzowanie praw emerytalnych funkcjonarjuszów państwowych z wyeliminowaniem czynnika swobodnego uznania władzy.

Projekt ten, ujęty w konkretną formę ustawową, ma być zaopatrzony **szczegółowem uzasadnieniem** i przedłożony w najbliższym czasie Rządowi. Równocześnie C. K. P. poczyni starania o zgłoszenie projektu w Sejmie z **inicjatywy poselskiej.**

Radio.

Piątek 23 stycznia.

Kraków 312.8). G. 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.16 Płyty gramofonowe; 13.10 Komunikat meteorologiczny; 15 Komunikat gospodarczy; 15.50 Lekcja francuskiego; 16.15 Płyty gramofonowe; 17.15 Odczyt z Wilna; 17.45 Muzyka lekka; 18.45 Komunikat narciarski; 18.55 Rozmaitości; 19.10 Giełda rolnicza z Warszawy, oraz notowania krakowskiej giełdy zbożowej; 19.25 Płyty gramofonowe; 19.40 Prasowy Dziennik Radjowy; 20 Telefonem od genewskiego korespondenta; 20.10 Płyty gramofonowe; 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej; 24 Hejnał z Wieży Marjackiej.

Lwów (385.1). G. 16.15 Audycja dla chorych — pogadanka ks. M. Rekasa.

Warszawa (1411.7). G. 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Płyty gramofonowe; 15.35 „Z życia Polskich Zespołów Śpiewaczych“; 15.50 Lekcja języka francuskiego; 16.15 Płyty gramofonowe; 17.15 Odczyt z Wilna; 17.45 Audycja muzyczna firmy Gebethner i Wolff; 18.45 Rozmaitości; 19.10 Giełda rolnicza; 19.25 Płyty gramofonowe; 19.40 Prasowy Dziennik Radjowy; 19.55 Płyty gramofonowe; 20 Telefonem od genewskiego korespondenta; 20.10 Płyty gramofonowe; 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji.

Katowice (408.7). G. 15.20 Komunikat Polskiego Związku Zrzeszeń Gosp. Woj. Śląskiego, oraz komunikat Teatru Polskiego; 18.45 Codzienny odcinek powieściowy; 19.15 Prof. dr K. Simm doc. Un. Jag.: „Mowa ptaków“; 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej; 23 Skrzynka pocztowa w języku fancuskim Korespondencję słuchaczy zagranicznych (z Europy, Afryki, Azji

Najważniejszą - zniżka cen artykułów przemysłowych

W dalszym ciągu akcji „zniżania cen“ — przeprowadzono ostatnio w Łodzi zniżkę cennika na mąkę i pieczywo, a mianowicie mąki pszennej 55 proc. z 60 gr. na 52 gr., mąki pszennej 65 proc. z 55 gr. na 48 gr., chleba żytniego z 30 gr. na 28 gr., bułek z 95 gr. na 85 gr. za kg. w detalu.

Obniżyli dalej cenę pieczywa i mąki — młynarze i piekarze warszawscy, zaś Centralny związek kupców-detalistów w Warszawie wystąpił do komisji cennikowej o zniżkę niektórych artykułów kolonjalnych o 2—10 procent. Ta ostatnia „zniżka“ nie przynosi właściwie nic nowego gdyż odpowiadać będzie jedynie cenom rzeczywiście pobieranym, a niższym od cennika wskutek konkurencji między kupcami. Dalsze, a więc już istotne obniżenie cen uzależniają kupcy od ustępstw ze strony hurtowników, od których są całkowicie zależni.

Jak widać, akcja zniżki cen — co podkreśliliśmy już we wczorajszym artykule — idzie wprawdzie samorzutnie, ale w skąpych rozmiarach i ogranicza się wyłącznie do artykułów spożywczych. Ma to oczywiście tę dobrą stronę, że pewien wpływ wywiera na budżety rodzin pracowniczych, pochłaniane w 60 proc. kosztami wyżywienia. Akcja ta ma jednak zbyt skąpe rozmiary, a wreszcie obecnie idzie głównie o obniżenie nie tyle cen artykułów rolniczych ile raczej **przemysłowych.** Dotychczas zaś brak jakichkolwiek wskazówek, by akcja zniżki miała te artykuły objąć.

Znamienne uwagi o „antydrożyźnianej“ akcji rządu zawiera memorjał rady naczelnej organizacyj ziemiańskich, rozesłany prasie. Memorjał podkreśla, iż

„Z chwilą kiedy rząd nie gwarantuje producentowi **otrzymania za produkt ceny pokrywającej koszta produkcji** i przechodzi do porządku nad temi zagadnieniami, **nie może w skuteczny i sprawiedliwy sposób w drodze zarządzeń administracyjnych regulować ceny tych produktów w drugiem ogniwie, t. j. w handlu,** ponieważ, jak niżej udowadniamy, odbywa się to **kosztem i dalszą stratą producenta.**

Polska, zwłaszcza w okresie przeżywanym obecnie, **cierpi raczej wskutek nadmiaru, niż niedoboru produktów żywnościowych,** wskutek czego ceny ich w hurcie, jak i w detalu utrzymują się na bardzo niskim poziomie. Jeżeli zaś między cenami hurtowemi, względnie cenami płaconemi producentom z jednej a cenami detalicznemi z drugiej strony istnieje zbyt wielka rozpiętość, to jest to tylko wynik **złej organizacji handlu w naszym kraju.** Złej zaś organizacji pośrednictwa handlowego nie usunie się na drodze kontroli organów administracyjnych nad kształtowaniem się cen detalicznych po myśli obowiązującego ustawodawstwa w tym względzie. **Każda bowiem zniżka ceny w detalu pod presją władz administracyjnych odbije się w pierwszym rzędzie na cenie płaconej producentowi.** W takim bowiem wypadku pośrednicy będą zawsze się starali **utrzymać istniejącą rozpiętość ceny** i płynący stąd zysk dla siebie na drodze przerzucenia tej obniżki ceny na producenta. Jeżeli więc nawet konsumenci dzięki akcji interwencyjnej administracji państwowej na rynku produktów pierwszej potrzeby otrzymają jakieś korzyści, to rolnicy-producenci poniosą tu bezsprzecznie dużo większe straty, natomiast **pośrednicy handlowi, przeciw którym akcja ta jest głównie wymierzona, wyjdą z niej najmniej dotknięci.**

Z tych też względów uważamy, że wszelkie poczynania państwa w kierunku sztucznego obniżania cen artykułów, **zwłaszcza artykułów objętych w szerokiej mierze kryzysem zbytu, jest z gruntu szkodliwe i jako takie niepotrzebne“.**

Nie można się oczywiście zgodzić z twierdzeniem memorjału, że państwo nie powinno kontrolować wysokości cen artykułów spożywczych, słusznem jest natomiast stwierdzenie, że akcja rządu ogranicza się dotychczas wyłącznie tylko do jednostronnej presji na rynku produktów spożywczych, pomija zaś zupełnie najważniejsze zagadnienie i przyczynę obecnego kryzysu, tj. rozpiętość cen między produktami rolnemi a przemysłowemi.

———×———

„Radosna twórczość“ w budżecie Prezydenta.

Bardzo znamienne porównanie jednej z pozycji budżetu na rok 1931/32 z wysokością tej pozycji w r. 1925 podaje „Gaz. Warszawska“. Idzie mianowicie o część I. budżetu zatytułowaną: Prezydent Rzeczypospolitej. Wydatki figurują w niej w kwocie 3.900.000 zł., dochody — 245.300 zł.

W porównaniu z ostatnim rokiem okresu przedmajowego 1925, budżet ten przedstawia się następująco:

	Rzeczywiste 1925	Preliminarz 1931/32
1) Uposażenie Prezydenta	120.000	300.000
2) Kancelarja cywilna	272.326	2.341.518
3) Gabinet wojskowy	.—	1.258.482
4) Gmachy reprezentacyjne	758.867	—
Razem	1.151.193	3.900.000

Zmiany polegają na tem, że w r. 1926 utworzono gabinet wojskowy Prezydenta, a gmachy reprezentacyjne przeniesiono do budżetu robót publicznych. Na konserwację tych gmachów wydano w r. 1925 — 928 tysięcy, obecnie zaś preliminuje się 2.928 tysięcy. Uposażenia kancelarji cywilnej wynoszą obecnie kwotę przeszło 7-krotnie większą niż w r. 1925, „różne wydatki osobowe“ powiększono 20-krotnie, wydatki biurowe 6-krotnie, „inne wydatki“ przeszło 3-krotnie. Środki lokomocji w r. 1925 kosztowały 50.000 zł. obecnie 220.000 złotych.

To też obecny budżet Prezydenta jest dwa razy większy od budżetu Senatu, większy od budżetu ministerstwa poczt i telegrafów i większy od budżetu prezydjum rady ministrów łącznie z Najw. Trybunałem Admin. i funduszem Kultury Narodowej.

Dolar 8·91—8·93 i pół.

Giełda krakowska z 21 stycznia.

Notowano: 5% dolarówka 45—45½ zł; budowlana 50 zł.

Na rynku walut bez zmiany. Dolar prywatnie 8.91—8.93½ zł; czeki bankowe 8.91—8.92 zł; Bank Polski notuje bez zmiany.

W akcjach ruch ospały. Małych obrotów dokonano jedynie dolarówką po kursie utrzymanym. Reszta w zaniedbaniu.

Na **pogiełdziu** sytuacja podobna, zainteresowanie większe budowlaną przy większych nieco obrotach.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 21 stycznia. Dolary 8.92, 8.94, 8.90. Dewizy: Holandja 359.64, 359.94, 358.14; Londyn 43.31, 43.42, 43.20; Nowy Jork 8.91, 8.93, 8.89; Paryż 34.96½, 35.05, 34.88; Praga 26.40½, 26.47, 26.34; Sztokholm 238.90, 239.50, 238,30; Szwajcarja 172.65, 173.08, 172.22; Wiedeń 125.45, 125.76, 125.14; Włochy 46.72, 46.84, 46.60; Berlin w obrotach prywatnych 211.94.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Akcje: Bank Polski 150, 149½ — Bank Zachodni 70.

Pożyczki: 5% premjowa budowlana 50 — 5% dolarowa 46 — 5% konwersyjna 47.60 — 6% dolarowa 68 — 10% kolejowa 103 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94 — 7% stabilizacyjna 80.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 21 stycznia. Paryż 20.25¼, Londyn 25.08¾, Nowy Jork 5.16.90, Belgja 72.02½, Włochy 27.06, Hiszpanja 54.15; Holandja 207.97½, Berlin 122.78, Wiedeń 72.65, Sztokholm 138.40, Oslo 138.10, Kopenhaga 138.10, Sofja 3.74¼, Praga 15.30, **Warszawa 57.85,** Budapeszt 90¼, Białogród 9.12¾, Ateny 6.67½, Konstantynopol 2.44½, Bukareszt 3.67 1/8, Buenos Aires 157½.

Telegramy z ostatniej chwili

Ludność polska i ruska winny współżyć.

Warszawa, 21. 1. (Telef. wł.) W komisji administracyjnej Sejmu przemawiali m. i. poseł Rymar i ks. Szydelski. Przemawiał on jako **przedstawiciel kierunku, który w myśl wskazań, idących z wysokości Stolicy Apostolskiej pragnie pracować nad uspokojeniem umysłów i narodów i dlatego pragnie znalezienia dróg współżycia ludności polskiej i ruskiej.** Mówca dał wyraz zapatrywaniu w roku 1924 i w roku 1930 przed wypadkami w Małopolsce Wschodniej **na łamach „Głosu Narodu“, podkreślając, że ludność polska i ruska winny współżyć, a podstawą tej zgody powinna być wspólna wiara katolicka.** Już w roku 1924 wspomniał, że tu **iść winno o prawdę.** Po wypadkach smutnych i bolesnych, związanych z tak zwaną pacyfikacją, tem bardziej winna ujawnić się prawda.

REFERAT MIN. PRYSTORA O ZNIŻCE CEN.

Warszawa, 21. 1. (PAT). Jak podaje „Gazeta Polska“ w dniu jutrzejszym w Klubie parlamentarnym BBWR. w Sejmie, p. Minister Przemysłu i Handlu Prystor wygłosi referat o podjętej przez Rząd akcji obniżenia cen.

UMOWA LIKWIDACYJNA Z NIEMCAMI BĘDZIE ROZPATRYWANA W PIĄTEK.

Warszawa, 21. 1. (Tel. wł.). Ratyfikacja traktatu handlowego oraz umowy likwidacyjnej z Niemcami rozpatrywana będzie na posiedzeniu **Komisji Zagr. w piątek 23 bm.**

DELEGAT UCHODŹCÓW ROSYJSKICH PRZY L. N. W WARSZAWIE.

Warszawa, 21. 1. (Tel. wł.). Z ramienia komisji pomocy dla uchodźców rosyjskich przy Lidze Narodów bawi w Warszawie przedstawiciel tej organizacji Gallati, który przygotowuje sprawy organizacyjne, dotyczące przesiedlenia uchodźców. Jest **on delegatem w tych sprawach na Polskę, Łotwę, Estonję, Litwę i Gdańsk.**

BĘDZIE CZY NIE BĘDZIE OPERY W WARSZAWIE.

Warszawa, (PAT). Komisja finansowo-budżetowa Rady Miejskiej w dyskusji nad preliminarzem Teatrów Miejskich odrzuciła m. in. wniosek Magistratu o prowadzenie opery warszawskiej przez pierwszych 5 miesięcy okresu budżetowego t. j. od 1 kwietnia do 1 września, który to okres byłby okresem likwidacyjnym, po którym opera miałaby być zamknięta. Wniosek magistratu Komisja odrzuciła wszystkiemi głosami, przeciwko głosom koła narodowego i Ch. D.

SANIE WPADŁY POD POCIĄG.

Brześć n Bugiem, 21. 1. (PAT). Pociąg osobowy, zdążający z Białegostoku do Brześcia **na przejeździe kolejowym wpadł na sanie.** Jadące osoby odniosły następujące uszkodzenia cielesne: Piotr Bartniczuk potłuczenia lewego boku, Bolesław Bartniczuk złamania dwu żeber i Piotr Bartasiuk złamania żebra oraz złamania kości udowych obu nóg. **Ostatni w drodze do szpitala zmarł.** Skutkiem katastrofy zabity został na miejscu koń, a sanie doszczętnie rozbite.

Starcia policji z bezrobotnymi w Ameryce.

Nowy Jork, 21. 1. (PAT). Kilkanaście osób odniosło rany i wiele zostało aresztowanych przy **starciu policji z bezrobotnymi.** Policja chciała przeszkodzić bezrobotnym w odbyciu wiecu, skutkiem czego **doszło do starcia,** w czasie którego policjantów obrzucono kamieniami, zmuszając ich do użycia pałek gumowych.

Oklahoma City (PAT). Około tysiąca bezrobotnych wtargnęło do składu kolonjalnego, położonego w centrum miasta, i **zabrało wszystkie artykuły spożywcze.** Wysłany oddział 100 policjantów dokonał szeregu aresztowań i stłumił zamieszki.

Akt oskarżenia doręczony polskim lotnikom.

Katowice, 21. 1. (PAT). Akt oskarżenia przeciwko aresztowanym w Opolu lotnikom polskim, został **doręczony przez nadprokuratora Wolffa sądowi. Oskarżenie zarzuca lotnikom nielegalne przekroczenie granicy i wykroczenie przeciw niemieckiej ustawie o lotnictwie.** Prokurator zaznacza w oskarżeniu, że również ekspertyza samolotu, dokonana przez kapitana Oxę stwierdza, że **zabłądzenie lotników nie jest wykluczonem,** gdyż samoloty zaopatrzone były w kompasy, których **odchylenie od właściwego kierunku mogło być dopiero po pewnym czasie zauważone.**

——::§::——

Berlin, 21. 1. (PAT). Wczoraj popołudniu wydarzyła się na lotnisku **w pobliżu Monachium katastrofa lotnicza.** Mianowicie samolot spadł z wysokości 80 metrów rozbijając się **w drzazgi. Dwaj lotnicy ponieśli śmierć.**

B. B. odrzuca wniosek Ukraińców w sprawie pacyfikacji.

Warszawa, 21. 1. (Telef. wł.) Na środowem posiedzeniu Komisji Admin. Sejmu po załatwieniu spraw formalnych przewodniczący p. Polakiewicz oznajmił, że porozumiał się z posłem Zdzisławem Strońskim (B. B.) co do objęcia przezeń referatu z wniosku Kl. Ukraińskiego w sprawie t. zw. pacyfikacji Małopolski Wschodniej i że poseł Stroński Zdz. gotów jest ten wniosek zaraz zreferować. Istotnie poseł Zdz. Stroński wygłosił obszerny wywód, w którym charakteryzował dobrą wolę rządów pomajowych w stosunku do ludności ruskiej, przypominając dopuszczenie jej do samorządu terytorjalnego i gospodarczego, rozwój instytucyj oświatowych i gospodarczych i przeciwstawił z drugiej strony teror, uprawiany przez U. O. W. w stosunku do własnego społeczeństwa.

Znaczna część społeczeństwa ruskiego woli ulegać terorowi U. O. W., aniżeli lojalnie współpracować z rządem. Trzeba było położyć temu kres i władze musiały wystąpić przeciwko tego rodzaju stosunkom z całą siłą.

W informacjach, podawanych obecnie przez poszczególne reprezentacje o stosunkach polsko-ruskich wiele jest przesady, dlatego proponuje przejść do porządku dziennego nad wnioskiem. Ponieważ Komisja tekstu wniosku nie znała, a druku sejmowego nie było, na żądanie posła Rymara odczytano ten wniosek.

We wniosku Kl. Ukraiński domaga się: wybrania specjalnej komisji śledczej Sejmu, złożonej z 7 członków, delegowanych przez 7 najliczniejszych klubów do zbadania położenia; wezwania rządu do przeprowadzenia śledztwa i ukarania winnych.

Po referencie zabrał głos p. Hałuszczyński z Undo i wygłosił 1 i pół godzinne przemówienie, w którem charakteryzował różne przejawy akcji pacyfikacyjnej. P. Ciołkosz z PPS. stawał po stronie wnioskodawców i żądał od rządu programu w stosunku do mniejszości. Zauważyć należy, że w Komisji nie było ani min. Składkowskiego, ani wiceministra i dyrektora departamentu politycznego pułk. Stamirowskiego, który wyjechał niedawno na urlop zagranicę, nie było również naczelnika wydziału politycznego kap. Suchenka, który w tym tygodniu wyjechał na urlop wypoczynkowy do Krynicy.

Sumy wydane poza budżetem.

WNIOSEK POSŁA RYBARSKIEGO W SPRAWIE PRZEKROCZEŃ BUDŻETOWYCH.

Warszawa 21. 1. (Telef. wł.). Poseł Rybarski podniósł w czasie dyskusji w Komisji Budżetowej nad przedłożeniami o kredytach dodatkowych, że przekroczenia budżetowe tak wysokie są wyjątkiem w skarbowości. W Polsce dokonano największych przekroczeń budżetowych w stosunku procentowym do budżetu. P. Rybarski zauważył, że o ile chodzi o stronę prawną przekroczeń, to artykuł 7 ustawy skarbowej wyraźnie określa odpowiedzialność ministrów przez wprowadzenie ich osobistej odpowiedzialności.

Poruszając kwestję zwiększenia o 8 miljonów funduszu dyspozycyjnego prezydjum Rady Ministrów, mówca zauważa, że obóz sanacyjny domaga się zawsze rzeczowego traktowania spraw państwowych, a nie polityki. Otóż jeżeli w czem była polityka partyjna, to chyba w tego rodzaju traktowaniu pieniędzy państwowych. Panowie nie chcą tych rzeczy słuchać — mówi, zwracając się do posłów z B. B. — jest to rzecz przeszłości, ale to są wypadki, które nie dadzą się wymazać. Te 8 mili. pociągnęły za sobą dalsze zło. Konsekwencją ich był Brześć, były wybory w sposób znany przeprowadzone.

To jest przekleństwo złego czynu.

Musimy ten łańcuch przekroczeń zwalczać, bo tu chodzi o moralne zasady życia publicznego. P. Rybarski ponawia zatem wniosek, który proponowała Komisja w poprzednim Sejmie: Sejm stwierdza, że rząd w okresie budżetowym 1927/28 r. dokonał przekroczeń budżetowych bez podstaw ustawowych, nieusprawiedliwionych ani zobowiązaniami prawnemi państwa, ani koniecznym wzrostem wydatków na pozycje i kredyty szacunkowe, zasadniczo przyjęte w ustawie skarbowej, na łączną kwotę 230 miljonów złotych.

Musimy stojąc już wobec faktów dokonanych nie odmawiać legalizacji tych przekroczeń, stwierdzamy jednak, — podnosi p. Rybarski, — że

rząd postąpił nielegalnie,

przyczem dopuścił się nadmiernego powiększenia budżetu państwa. Co do kredytów na r. 1928/29, to jest tam naprzykład taka sprawa interesująca, że na koszta sprowadzenia w dzień 10-lecia niepodległości około 20.000 b. wojskowych, na przyjęcia i zabawy na pl. Saskim, przeznaczono 910.000 zł.

Jest to unikat w dziejach skarbowości,

by tego rodzaju imprezy dokonano z funduszów podatkowych, w chwili, kiedy licytuje się ostatni dobytek ludzi. Tem się jeszcze zajmiemy. Jeżeliśmy tak długo czekali, to możemy jeszcze zaczekać. W najbliższym czasie mają wpłynąć uwagi Najwyższej Izby Kontroli nad wykonaniem budżetu za rok 1929/30. Proponuję odłożenie rozpatrywania kredytów dodatkowych do czasu opublikowania tych uwag. Wniosek Rybarskiego upadł większością posłów B. B.

P. Hutten-Czapski, referując po kredytach dodatkowych budżet prezydjum r. m. przedstawił w porozumieniu z rządem szereg rezolucyj, dotyczących przeciążenia Tryb. Admin. Rezolucje te jednak nosiły charakter zmian odpowiednich ustaw i dlatego przewodniczący p. Byrka nie mógł poddać ich pod głosowanie.

P. Czapiński z P. P. S. wyraził żal, że nie przyszedł osobiście premjer Sławek, na co p. Byrka zwrócił uwagę, że premjer nie jest obowiązany przychodzić na posiedzenie Komisji i ma prawo przysłać swego zastępcę. P. Czapiński oświadczył, że prawa nie kwestjonuje, wyraża tylko żal, że nominalny kierownik gabinetu nie przybył na posiedzenie. Rząd p. Sławka jest odpowiedzialny za wszystkie wstrząsy natury moralnej i gospadarczej. Min. Składkowski obiecał wysłać do Łucka osobną komisję dla zbadania głośnej sprawy.

P. Czapiński pyta się, dlaczego w Tryb. Admin. zalegają sprawy. Naprzykład zalega jeszcze sprawa biletu b. marsz. Senatu Trąmpczyńskiego w okresie bezparlamentarnym w r. 1928. Mówiąc o komisji usprawnienia administracji, p. Czapiński zauważa, że

oprócz usprawnienia, jest upartyjnienie

i przytacza na dowód tego usunięcie wojew. Remiszewskiego, skoro tylko zajął stanowisko niezupełnie ortodoksyjne. Następnie p. Czapiński poruszył sprawy prasowe i kwestje cenzury prasowej. Wniosek Kl. Ukraińskiego o pacyfikacji krąży tylko w odpisach i drukowanie go jest niemożliwe. Prześladuje się prasę opozycyjną, a jednocześnie wzrasta aparat prasy prorządowej, zależnej finansowo od czynników rządowych. Z jakich funduszów popiera się tę prasę?

Opinja publiczna głosi, że z funduszów dyspozycyjnych via wydziały bezpieczeństwa województw. Naprzykład t. zw. prasa czerwona. Rozwijała się dobrze, ale w miarę zmiany nastrojów opinji, zaczęła upadać. Teraz cały blok czerwony zadłużony jest w Banku Gospodarstwa Krajowego do miljona zł. Mówi się o jakichś udziałach itd. Czy angażowanie się w tym kierunku należy do Banku Gosp. Kraj.? Ogłoszenia urzędowe kierowane są wyłącznie do prasy jednego obozu. Podczas wyborów polecono urzędom dawać ogłoszenia tylko w prasie prorządowej. W ministerstwie skarbu była urzędniczka, która zapewne nie ze złej woli dała ogłoszenie do „Gazety Warszawskiej“. Została ona natychmiast zredukowana, a jej przełożony przeniesiony został do Łodzi.

Co do PATa, to daje on 800.000 deficytu. PAT powinien być organem państwowym, a nie partyjnym. Aparat jego wzrósł od roku 1924 z 86 do 140 pracowników. Na każdym kroku przebija się tendencyjność PATa. List posła Dyboskiego do prof. Kota z powodu wystąpienia profesorów wszechnicy krakowskiej został podany przez PATa. Skoro jednak prof. Kot skierował tam swą odpowiedź, PAT jej nie podał.

Podczas wyborów wiadomości, podawane przez tę agencję, miały posmak polityczny. Była depesza, że w Łodzi przygotowuje się strajk przeciwko magistratowi, co się tłumaczy tem, że magistrat jest tam socjalistyczny. P. Czapiński przypomina znane oświadczenie Sieroszewskiego podane przez Pata. Mówca zapytuje, z jakich funduszów żywi się „Iskra“ i czy rząd w tem partycypuje.

P. Kornecki (Kl. Nar.): W tem, co widzimy, brak zupełnie sformułowania jasnego programu polityki państwowej. Wydatki kapituł orderowych rosną z roku na rok. Dziwi nas zmniejszenie funduszu kultury narodowej o miljon. Powinna wyjść jak najrychlej ustawa o tym funduszu. Nie mając zaufania do polityki rządu, nie możemy się przychylić do funduszu dyspozycyjnego. Żeby jednak jakiś fundusz był, proponuję zredukowanie funduszu dyspozycyjnego o 100.000. Porusza następnie sprawy Pata i zauważa, że godzi się na zapowiedź referenta o zamiarze utworzenia z instytucji Pata spółki akcyjnej. Zkolei przemawiał poseł Rozmarin, a po nim p. Różycki, prezes Trybunału Admin. omawiał budżet Trybunału Admin.

———ooo———

Warszawa, 21. 1. (Tel. wł.). Ministerstwo rob. publ. opracowuje projekt ustawy, dotyczący budownictwa mieszkaniowego. Projekt ten jest obecnie przedmiotem dyskusji pomiędzy zainteresowanemi urzędami.

Curtius wytacza skargi na Polskę.

Genewa, 21 stycznia. Dzisiejsze jawne posiedzenie Rady Ligi, poświęcone rozpatrzeniu skarg niemieckich w sprawie znanych zajść wyborczych na Górnym Śląsku, budzi niebywałe zainteresowanie, czego dowodem olbrzymi napływ publiczności i przedstawicieli prasy. Porządek dzienny zawiera dwa punkty: 1) noty niemieckie z 27 listopada i 12 grudnia 1930 r. i dołączoną do nich petycją niemieckiego Volksbundu z 7 stycznia 1931 r. i 2) nota rządu niemieckiego z 17 stycznia 1931 r. Punktualnie o godz. 10.30 zjawił się na sali „bohater dnia“ niemiecki minister spraw zagranicznych dr. Curtius, a w 10 minut później przybył minister Zaleski w otoczeniu kilku urzędników. Przewodniczący Henderson otwarł posiedzenie udzielając głosu drowi Curtiusowi.

„Rząd niemiecki — mówił Curtius — zdawał sobie sprawę z doniosłości kroku, jaki uczynił zwracając się po raz pierwszy do Rady Ligi z apelem o ochronę mniejszości narodowej. Jeżeli rząd niemiecki nie czeka na wniesienie skargi mniejszości niemieckiej, to powodem do tego był niezwykły charakter wydarzeń, jakie zaszły w listopadzie ub. r. na Górnym Śląsku, Pomorzu i w Poznańskiem. Rozmiary cierpień jakie ludność niemiecka w Polsce przeszła w okresie wyborczym przechodzą dotychczasowe ucisiki i szykany. Całokształt wydarzeń wskazuje, że czynniki popierające terorystów wyborczych sądziły, iż uda im się zadać germanizmowi decydującą porażkę polityczną“.

Curtius podkreślił następnie, że główną sprężyną wszystkich gwałtów była organizacja powstańców polskich, działająca w ścisłem porozumieniu z najwybitniejszemi władzami polskiemi i ciesząca się poparciem rządu polskiego. Po wyszczególnieniu aktów teroru, Curtius odpierał argumenty zawarte w nocie polskiej i zwrócił się z żądaniem, aby Rada zbadała, czy zapewnienia zawarte w nocie polskiej mogą być uważane za wystarczające zadośćuczynienia za wyrządzone krzywdy.

Minister przyznaje, że na Śląsku niemieckim zdarzają się także sporadyczne wypadki, lecz występki o charakterze poważniejszym są unikatami, przeciw którym władze niemieckie występują z całą bezwzględnością. Po uwzględnieniu stanu rzeczy Rada będzie musiała dać wszelkie możliwe gwarancje, że zadośćuczynienia będą przez rząd polski przeprowadzone także w praktyce. Rada musi się też postarać aby takie wypadki nie powtórzyły się w przyszłości. „Wykazywałom już — mówił Curtius — gdzie kryje się największe niebezpieczeństwo dla mniejszości niemieckiej Górnego Śląska, mianowicie w zorganizowanym wojskowo Związku powstańców, który pozostaje w ścisłej łączności z miarodajnemi władzami państwowemi a którego działalność przedstawia dla mniejszości wielkie niebezpieczeństwo. Uspokojenie mniejszości narodowej, co leży w interesie wszystkich państw i ogólnego pokoju, nastąpi wówczas, jeżeli stwierdzone naruszenie układu zostanie wystarczająco ukarane, pokrzywdzeni otrzymają odszkodowanie i jeżeli postanowienia na przyszłość, poparte dobrą wolą wszystkich członków Ligi Narodów uniemożliwią naruszenie świętych praw mniejszości narodowych. Mowa Curtiusa trwała blisko godzinę.

Przemówienie min. Zaleskiego.

Po przetłumaczeniu i odczytaniu jej w językach francuskim i angielskim wygłosił mowę polski minister spraw zagranicznych Zaleski. Pomijając wywody Curtiusa Zaleski oświadczył:

„Skarga rządu niemieckiego nie jest wypadkiem odosobnionym. Z petycji niemieckiego Volksbundu wynika, że sytuacja mniejszości niemieckiej była dobra aż do czasu mowy wyborczej niemieckiego ministra Treviranusa. Tu należy szukać głównych przyczyn wypadków, na które skarży się obecnie rząd niemiecki. Co się tyczy celów niemieckich na Wschodzie, to itegralność Polski stoi poza wszelką dyskusją. Co się zaś tyczy zajść wyborczych to nie zaprzeczam, iż zdarzały się wypadki opisane przez ministra niemieckiego. Zaznaczam jednak, że zostały wdrożone dochodzenia i postępowania sądowe przeciw winnym. Należy jednak uwzględnić, że

w Polsce wprowadzona była wówczas zaciekła kampanja wyborcza.

Przeszło 300 zgromadzeń przedwyborczych odbyli Niemcy w zupełnym spokoju. W wypadku zamordowania Sznapki niema wątpliwości, że czynu tego dokonali członkowie mniejszości niemieckiej, aczkolwiek z obawy zeznali przed sądem, iż są Polakami. Nie chcę tu wchodzić we wszystkie szczegóły, gdyż sądzę iż z Rady Ligi nie należałoby czynić sędziego do roztrząsania sporów wiejskich“.

Następnie przeszedł minister Zaleski do omówienia działalności Związku powstańców i oświadczył, że Związek jest organizacją patrjotyczną, której nie zawsze można przypisać winę, jeżeli winnego nie można znaleźć. Rząd polski nie może ponosić odpowiedzialności za czyny powstańców. W Niemczech istnieją również organizacje, jak n. p. Stahlhelm, którego członkami honorowymi są wysocy urzędnicy państwowi, a nawet przezydent Hindenburg, a nikomu nie przyjdzie nawet na myśl aby ich czynić odpowiedzalnymi za czyny Stahlhelmu. Zaleski oświadczył następnie, że przeciw winnym urzędnikom wdrożono postępowanie dyscyplinarne. Przyznaje również, że pewne postanowienia układów mniejszościowych zostały naruszone i dlatego rząd polski przyjmuje zasadniczo żądania niemieckiego Volksbundu. Następnie oświadczył minister, że rząd polski uczyni wszystko aby na Górnym Śląsku przywrócić ład i spokój.

339 tysięcy bezrobotnych.

Warszawa 21. 1. (Telef. wł.). W dniu 10-go stycznia liczba bezrobotnych w Polsce wynosiła 321.540. W ostatnim tygodniu sprawozdawczym liczba bezrobotnych wzrosła o 18.392, z czego na Łódź przypada 4.083, na Kraków 1.229, na Śląsk 1.406, na Bydgoszcz 922. Z zasiłków korzystało 101.336 osób. Pozostali korzystali częściowo z pomocy doraźnej rozwijanej na terenie poszczególnych województw z funduszów państwowych. Rząd urzędom wojewódzkim dla tej akcji przyznaje około 1½ miljona zł. Poza tem zorganizowana jest pomoc węglowa dla bezrobotnych.

———ooo———

Hoover zwolennikiem utrzymania prohibicji.

Waszyngton, 21 stycznia. Powołany przez prezydenta Hoovera komitet 11-u, który pod kierownictwem generalnego prokuratora Wickershama przez 18 miesięcy studjował kwestję prohibicji alkoholowej w Stanach Zjednoczonych przedłożył wczoraj prezydentowi i Kongresowi obszerne sprawozdanie. Sprawozdanie jest wiernem odzwierciedleniem namiętnych sporów wszystkich warstw społecznych za i przeciw prohibicji. Mimo półtorarocznej pracy sprawozdanie nie zawiera jednomyślnej decyzji, ani projektów rozwiązania problemu, lecz zawarunkowane kompromisy. Sprawozdanie oficjalne członkowie komitetu zaopatrują osobistemi zapatrywaniami na kwestję prohibicyjną, z których dwóch domaga się jej zupełnego zniesienia, czterech występuje za zmianą ustawy prohibicyjnej, dwóch domaga się rozwiązania sprawy przez plebiscyt ludowy, a tylko trzech wypowiada się za bezwzględnem zatrzymaniem i energicznem przeprowadzeniem ustawy.

Prezydent Hoover wystosował do Kongresu orędzia, w którem domaga się bezwzględnego zachowania ustawy prohibicyjnej w dotychczasowej formie.

PREZYDENT RZPLITEJ W DRODZE DO WISŁY.

Katowice (PAT.) O godz. 5.30 rano przybył do Katowic specjalnym pociągiem P. Prezydent Rzplitej. Po kilkuminutowym postoju odjechał P. Prezydent w dalszą drogę do Wisły. Od Katowic towarzyszy p. Prezydentowi wicewojewoda śląski dr. Żurawski.

ANATOL LE BRAZ. 3

„Wielkanoc Loulla Vraza“.

Nagle zamek jakiś zgrzytnął i drzwi dzwonnicy otwarły się, kołysząc na zawiasach. Loull zgarbiony we dwoje, ciągnął za rękę grubą Mion, która zziajana, obijała się o granitowe poręcze zbyt wąskich schodów, omszałych i wilgotnych, niby brzegi starych studzien.

Z trudem doszli na sam szczyt.

Tam wisiały dzwony, mocno uwieszone na dębowych belkach, ich ciężkie suknie z bonzu, chłodzone wiatrem, wiejącym bez przerwy. A było ich trzy: dwa ciężkie — Marja Ludwika i Marja Joanna; i jeden mniejszy, wiszący wyżej nad tamtemi, zwany „Korentyną“. Z szaro-kamiennej balustrady widać było wdali jedną parafję za drugą — jedną wioskę za drugą — i cały szereg dzwonnic.

„Spojrzyj wdół, Mion, widzisz tę ot chatę o spiczastym dachu, który wygląda jak ul? — To nasz dom“.

Nie — to chyba nie było możliwem.

Jakże nędznem wydaje się człowiekowi wszystko — kiedy spogląda na świat z góry! Patrząc na tę falującą dal, w której wsie i miasteczka wyglądały jak łodzie na kotwicy, doznała Mion dziwnego lęku, i coś w rodzaju zawrotu głowy. Nie mogła jednak powiedzieć, czy to uczucie było przyjemne czy przykre.

Loull natomiast, czuł się jak u siebie w domu w tem podniebnem mieszkaniu, ciało jego jakoby rosło i mężniało, chłystane wichrem i ostrem powietrzem przeciągów.

„Nadeszła ostateczna chwila, Mion. Jeszcze parę minut, a dzwony ruszą w drogę.

— Czy ciągle jeszcze trwasz w zamiarze towarzyszenia im?...

Mion wprawdzie była zdecydowaną jechać z mężem w pierwszej chwili, kiedy zdawało jej się, że ma do czynienia z jakimś chwilowym jego „wyskokiem“ — wywołanym jego niezbyt trzeźwym stanem. Bawił ją zresztą szaleńczy pomysł, odbycia podróży w towarzystwie dzwonów, — tych poczciwych dzwonów z Plogonan — które napewno nie ruszą z miejsca, po kilku nieudolnych próbach odskoczenia w prawo i lewo — bo będą aż nadto szczęśliwe, że nareszcie będą mogły odpocząć przez całe dwa dni, zanim rozpocznie się dla nich na nowo straszliwa Wielkanocna praca! — tak rozumowała pani Mion, gdyż podzielała ona w zupełności sceptyczne zapatrywanie pana Milian Cainec, co do legendy o podróży dzwonów, — a jeżli zgodziła się — z politowaniem w duszy — towarzyszyć temu głuptasowi, to dlatego, że była pewną, że podróż ta, na tem się skończy — w najgorszym zaś razie, chciała zapobiec ewentualnemu, nieprzewidzianemu nieszczęściu.

Od chwili wszakże, kiedy znalazła się na szczycie, opanowało ją tak dziwne uczucie niepewności — uczuła się nagle tak strasznie małą — mimo swej tuszy! — że z trwogą spoglądała na ogromne, żelazne paszcze dzwonów, a cała sprawa w zupełnie innem zjawiła się jej świetle. Miała wprawdzie mocną głowę — nieprzystępną dla różnych „cudowości“ — przecież niepokój, jaki nią owładnął, wskazywał wyraźnie na coś tajemniczego — co wkrótce odbyć się tu miało.

A gdyby to jednak było prawdą, że dzwony jadą! — Zakłopotana, nie wiedziała co odpowiedzieć na pytanie męża.

Nagle, na starym wieżowym zegarze, dziewiąta godzina wybiła chrapliwie.

„Komu w drogę to i czas! zawołał zakrystjan, albo siadaj ze mną, albo też nie spodziewaj się mnie ujrzeć wcześniej aż po jutrze wieczór!“

Żwawo wskoczył na szeroką krezę dostojnej Marji Joanny — i zarzucił na jej szyję swoje długie, pajęcze ramiona.

Sznur dzwonu zadrgał.

Grabarz, który miał na czas nieobecności Loulla, pełnić jego funkcje, dał wdole znak odjazdu — i Marja Joanna ruszyła z miejsca — naprzód ciężko i leniwie, wreszcie coraz szybciej — szybciej..

„W drogę — moja miła!“ — krzyknął Loull Vraz.

„Nieszczęśniku! jesteś zgubiony! jęknęła Mion, głosem zdławionym przerażeniem.

Padła na kolana, ścigając nieprzytomnym wzrokiem zawrotne koła, jakie zataczała spiżowa bestja, unosząc na swym grzbiecie kurczowo doń przylepionego zakrystjana.

Nagle, krzyk wyrwał się z jej piersi, krzyk przerażenia i zachwytu zarazem. Oto dwoje ogromnych skrzydeł, niepokalanej białości wystrzeliło po obu stronach dzwonu i wśród okropnego huku, Marja Joanna rzuciła się w przestrzeń.

Mion patrzyła na to wszystko w zupełnem osłupieniu, pewna, że mąż jej spadnie lada chwila, niby piórko, na ziemię.

Usta jej białe, jak płótno, bezwiednie zaczęły odmawiać „De Profundis“.

„Już po nim“ szeptała z rozpaczą.

Nigdy — przenigdy, nie byłaby się zdecydowała przeżyć jego śmierci. Nawet pieniądze, uzbierane przy wynajmowaniu krzeseł w kościele nie miałyby już dla niej powabu z chwilą, kiedyby Loulla nie stało! Dostała istnego napadu heroicznego poświęcenia i poprzysięgła sobie, że odnajdzie męża swego wszędzie — w Rzymie — czy choćby w piekle!

W tej samej chwili drugi dzwon — Marja Ludwika ruszała w drogę, lecz Mion nie mogła nawet marzyć o tem, aby na nią się wdrapać. Trzeba było być długą i chudą, i kościstą — tak jak Loull i mieć jego długie ramiona — jednem słowem, wszystko to — czego właśnie krótkiej i grubej Mion brakowało! Biedaczka chciała już w przelocie uczepić się serca dzwonu i trzymać się go całą mocą swych tłuściutkich palców — cóż kiedy było zapóźno! Marja Ludwika przeleciała już kamienną balustradę — pozostawiając za sobą odgłos szelestu swej ciężkiej, spiżowej spódnicy.

Została jeszcze Korentyna — ale ta wisiała u samej góry. Napad bohaterstwa zaś tymczasem przeszedł i Mion doszła do przekonania, że z chwilą kiedy Marja Ludwika nie chciała jej zabrać ze sobą — to widocznie sam P. Bóg nie życzył sobie, aby niegodna Jego służka miała badać tajemnice przestworzy lecz przeznaczył jej widocznie inne jeszcze zadanie do spełnienia na ziemi.

„Opatrzność nie chce widocznie, abym latała, filozofowała, podczas gdy dzwony coraz dalej ginęły na widnokręgu. Postanowiła zatem zejść czemprędzej na ziemię — co jej wszakże nie przyszło bez trudu. Wąskie, kręte schody nie były obliczone na osoby jej tuszy!

Co to był wogóle za pomysł tam się wdrapać! Oczywiście był to szaleńczy pomysł tego głupca, Loulla! No — ale może było to już ostatnie jego szaleństwo!... A, niech tam! tak schodząc z trudem po wąskich schodach, urągała mężowi — chociaż jednocześnie zalewała się rzewnemi łzami — gdyż uważała go za bezpowrotnie straconego!

Im bliżej była ziemi, tem silniejszego nabierała przekonania, że wszystko, co widziała przed chwilą było poprostu zwidzeniem, chorobliwym wymysłem podnieconej wyobraźni. Toteż pierwszą jej troską po wyjściu z kościoła, było wznieść wzrok ku galerjom dzwonnicy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.